

Ekspertyzy Polskiej Akademii Nauk

Procesy urbanizacyjne i gospodarowania ziemią w Polsce

Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk przygotował dwie ekspertyzy naukowe dotyczące zagadnień: procesów urbanizacyjnych oraz gospodarowania ziemią.

Pierwsza ekspertyza dotyczy procesów urbanizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem problemów optymalnego kojarzenia skali miast z ich funkcjami oraz przodujących rozwiązań urbanistycznych i infrastrukturalnych. Omawia ona m. in. przebieg i przewidywane przemiany procesów urbanizacyjnych oraz powodowane nimi zmiany w struktu-

rze i rozmieszczeniu ludności, skupia się na perspektywicznym kształcie systemu osadniczego w Polsce. W ekspertyzie stwierdza się, iż należy zwrócić uwagę na konieczność społecznej integracji rozwijających się miast i osiedli, a jednym z podstawowych czynników tej integracji jest właściwe kształtowanie struktur przestrzennych. Równie ważna jest techniczna integracja miast i osiedli oraz tworzenie — jako najbardziej efektywnych i najtańszych rozwiązań — zintegrowanych systemów infrastruktury technicznej. Przy pełnym zachowaniu zasady wyrównanego poziomu życia i warunków bytowych ludności —

stwierdza uczeni — należy zróżnicować formy osiedli mieszkaniowych w zależności od warunków środowiska naturalnego, regionalnych tradycji kulturalnych i obyczajowych.

Druga ekspertyza dotyczy gospodarowania ziemią ze szczególnym uwzględnieniem optymalnego jej wykorzystania na cele rolne, leśne, przemysłowe i turystyczne oraz problemów rekultywacji gruntów. Obszerny ten dokument obejmuje m. in. takie zagadnienia jak prognozę przekształceń w strukturze użytkowania ziemi do 1990 r., czynniki wpływają-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Trud i wynik

— Jakiego można oczekiwać rezultatu, jeżeli się do pracy nie przykłada i nie ma do niej chęci? — spytał jeden z oczekujących na wypłatę przed fabryczną kasą. — Znowu nie będzie premii, bo jesteśmy „pod planem”, ale kogo to u nas obchodzi? Trzeba by zmienić morale zawodowe załogi całego naszego wydziału...

— Nasi są inni — zauważył drugi — wszyscy wylażą ze skóry, by nie mieć żadnych zaległości, a kierownik codziennie omawia z załogą bieżące zadania, razem myślimy o udoskonaleniu pracy i każdy daje z siebie, co może. A mimo to nie mieliśmy w zeszłym miesiącu dobrych wyników.

— Najlepsze rezultaty myślimy mieli — rzekł trzeci. — Ale nasz kierownik, to chyba nie jest żywy człowiek, lecz dobrze zaprogramowany komputer — dodał swą opinię o kierowniku, któremu się na ogół wszystko w fabryce udawało. — Sam dużo nie gada, lecz sprawnie całe działanie obmyśli. Potem tylko egzekwuje poleconą robotę.

W fabryce różnie oceniano tego kierownika. Jego działania wyglądały z pewnością mniej ambitnie i zawierły zazwyczaj mniej tych elementów poświęcenia, od których aż po spływa na kark, ale okazały się one bardziej pożyteczne od tych, które z różnych okazji podejmowali kierownicy innych wydziałów. Ponieważ jednak zazwyczaj nie zabierał głosu na naradach i zebraniach, więc niektórzy byli zdania, iż nie „wybija się”. Inni zaś uważali, że mniej rusza ustami, a bardziej głową, że po prostu myśli, że nie zasięgając opinii i konsultacji z władzami — sam przyjmuje ciężar decyzji, nie przetrzucając odpowiedzialności na innych. Jedni akceptowali jego postawę, inni — nie.

Potrzeba akceptacji, jak i satysfakcja z pracy — to istotne ludzkie potrzeby. Istnieje jednak różna droga do ich uzyskania. Satysfakcja z pracy jest często tym większa, im więcej trudu w nią wkładamy. Ale również satysfakcjonuje nas dobry wynik, nawet jeżeli uzyskamy go bez większego trudu. Dla niektórych wskazuje ludzi rezultaty pracy mają znaczenie wtórne, zaś pierwszorzędne — zaangażowanie i autentyczny trud.

— Czy można winić ludzi za to — pyta taki — iż nie wszystko im wyszło tak, jak planowali, jeżeli namęczyli się srode i każdy z nich napracował się uczciwie, a tylko nie wzięli pod uwagę, iż obecnie powinni produkować inne detale, bo tych, które zrobili, jest już pod dostatkiem. Po prostu im tego nie powiedzieli. Oni zaś do roboty podchodzili rzetelnie, a że produkcja poszła „na magazyn”, to przecież nie ich wina...

— Nie wystarczy jednak rozpaść w sobie świętego ognia szczerych chęci — zareplikują inni — bo musi liczyć się rezultat działania, zaś aby go osiągnąć, potrzeba rozsądku czy zgoła trzeźwej kalkulacji. I to jest najważniejsze.

Poczucie satysfakcji z pracy można przecież uzyskać nawet dzięki poczynaniom niezwykle prostym, lecz wtedy, gdy są one pozytywne, gdy służą osiągnięciu założonego celu. Ale zdarza się i tak, że najlepsze intencje i najwyższy wysiłek nie dają zaporowanych rezultatów.

Czy nie zubożamy treści pracy, jeżeli jej pozytywną ocenę odniesiemy tylko do osiągniętych wyników? A czy — z kolei — nie popełnimy błędów, uważając, iż rezultaty działania zależą wyłącznie od zaangażowania, postawy i moralności zawodowej?

Przy dokonywaniu ocen, najtrudniej jest z pewnością wyważyć znaczenie intencji i skutków działania. Z jednej strony każde zaniedbanie jest w pewnym sensie zawinione, a z drugiej: czy można winić kogoś, kto — jak się to potocznie mówi — dał z siebie wszystko? Co więc w działaniu zasługuje na większą społeczną aprobatę: intencje i zaangażowanie, czy rezultat?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Colloquium Opole-78

26 bm. w Szczedrzyku nad Jeziorem Turawskim rozpoczęło się dwudniowe Colloquium Opole-78, stanowiące między innymi forum dyskusyjne naukowców Polski, NRD i CSRS. Imprez takich, organizowanych przez Instytut Śląski, odbyło się dotychczas pięć. Służyły one omawianiu różnych wariantów problemów politycznych, społecznych i ekonomicznych, szczególnie interesujących kraje partnerskie. W tym roku obrady poświęcono zagadnieniom związanym z międzynarodowymi aspektami wykorzystania rzeki Odry.

Zmarł Jan Parandowski

26 bm. zmarł w Warszawie w wieku 83 lat Jan Parandowski wybitny prozaik, eseista, tłumacz literatury antycznej. Miłośnik i wybitny znawca klasycznej literatury greckiej i rzymskiej poświęcił swą twórczość upowszechnianiu wielkich tradycji europejskiego humanizmu. Zespoleńiu w jego osobie mistrzostwa pisarskiego i znawstwa epoki starożytnej zawdzięczają miliony czytelników w kraju i za granicą książki piękne, przepełnione humanizmem. J. Parandowski był autorem m. in. książek: „Mitologia”, „Dysk olimpijski”, „Godzina śródziemnomorska”, „Alchemia słowa”, „Petrarka”, „Niebo w

płomieniach”, „Zegar słoneczny”, „Luźne kartki”.

Wszelchna wiedza J. Parandowskiego, — znajomość dzieł kultury i cywilizacji łączy się w jego utworach z niezwykłym kunsztem narracyjnym a język, którym są pisane, czyni go niedoścignionym mistrzem stylu.

J. Parandowski długoletni prezes polskiego Pen-Clubu, reprezentował nasz kraj na wielu międzynarodowych kongresach pisarskich. Otrzymał najwyższe odznaczenia państwowe, m. in. Sztandar Pracy I klasy oraz Krzyż Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski, a także nagrody pierwszego stopnia — państwową oraz ministra kultury i sztuki. (PAP)

Chiny przerywają rokowania w Hanoi

W Pekinie podano 26 bm. do wiadomości, że strona chińska postanowiła przerwać toczone się od dwóch miesięcy w Hanoi rokowania w sprawie ludności pochodzenia chińskiego, zamieszkującej w Wietnamie. Przewodniczący delegacji chińskiej na te rokowania, wicepremier Czong Si-tung stwierdził, że delegacja chińska, po zaproponowaniu odroczenia rozmów, powróci do Pekinu. Dodał, że strona chińska nadal uznaje za możliwe rozwiązanie problemu ludności Hoa drogą rokowań, ale tylko w wypadku, gdy strona wietnamska przyjmie propozycje chińskiej, lub zgłosi takie, które Chiny uznają za możliwe do przyjęcia. Jest to więc wyraźna forma nacisku na SRW. PAP

Delegacja PRL

z E. Gierkiem

złoży wizytę w Bułgarii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii uda się wkrótce do LRB z oficjalną przyjacielską wizytą delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. PAP

W sprawie Namibii

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa

Pięciu ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich postanowiło wystąpić o zwołanie w najbliższym czwartku posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu przyjęcia przez nią rezolucji popierającej plan sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, w sprawie przyznania niepodległości Namibii. Są to wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa: USA, W. Brytania, Francja, Kanada i RFN, których ambasadorzy w Republice Południowej Afryki spotkają się w Nowym Jorku na konsultacji.

Inicjatywa ta, jak sądzą obserwatorzy, dowodzi opowiedzenia się zachodniej „piątki” za przeprowadzeniem w Namibii wyborów pod nadzorem ONZ, czemu, jak wiadomo, sprzeciwiał się w przeddzień swego odejścia były premier RPA Johannes Vorster. (PAP)

Nowe odmiany owoców



Dwadzieścia pięć lat temu rozpoczął działalność zakład doświadczalny skierniewickiego Instytutu Sadownictwa w Dworcu w Koszalińskim. W sadach produkcyjnych i doświadczalnych rosną jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie, a obok nich — krzewy truskawek, malin i porzeczek. Zakład popularyzuje uprawy sadownicze; w wyniku wieloletnich prac okazało się, że można tu uprawiać wczesne odmiany owoców.

CAF — fot. Undro

Inauguracja

szkolenia partyjnego w Kaliskiem

Z udziałem kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR Krystyna Dąbrowskiej oraz członków egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzem KW — Jerzym Kusialem odbyła się wczoraj w Kaliszu wojewódzka inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego.

Dokonano wszechstronnej oceny pracy organizacji wojewódzkiej w dziedzinie szkolenia oraz omówiono aktualną sytuację społeczno-gospodarczą województwa i zadania stojące przed aktywem partyjnym w zakresie kształtowania postaw patriotycznych.

Tegoroczne szkolenie obej-

mie ponad 65 000 osób, w Kaliszkim, w tym 8000 kandydatów, 6500 bezpartyjnych i 8000 młodzieży. Pracę szkoleniową w Ośrodkach Kształcenia Politycznego, szkołach aktywów, na kursach WUML, politycznych Szkołach Mistrzów i w pozostałych formach kształcenia podejmie 2350 wykładowców i lektorów.

Podczas inauguracji grupie „przodujących” wykładowców, lektorów i agitatorów wręczono medale „Za aktywną działalność w upowszechnianiu marksizmu, leninizmu i polityki partii” oraz medale Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego i „Za zasługi w rozwoju województwa kaliskiego. (par)

Oświadczenie Frontu im. Sandino

W Nikaragui walka będzie kontynuowana

Ogłoszony w stolicy Hondu rasu — Tegucigalpie komunikat nikaraguańskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino stwierdza, że w całej Nikaragui będzie trwała walka przeciwko dyktaturze Anastasio Somozy. Komunikat podkreśla równocześnie, że potencjał Frontu im. Sandino mimo bombardowań bezbronną ludnością cywilną przez reżimową gwardię narodową i masowych egzekucji nie zmniejsz

szyl się, a nawet liczba bojowników wzrasta.

Przerwanie walk — konkluduje komunikat — jest tymczasowe, oczekujemy na odpowiedni moment, aby zająć lepsze pozycje.

Jak już podawaliśmy, bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, którzy przez ok. 2 tygodnie zajmowali kilka miast nikaraguańskich wycofali się w rejon górskie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wizyta u H. Jabłońskiego

26 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Sądu Najwyższego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z przewodniczącym SN CSRS Josefem Ondrejem i przewodniczącym SN CSRS Karellem Kejzlarzem. Gościom towarzyszył I prezes Sądu Najwyższego Włodzimierz Berutowicz. W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimaka. Obecny był ambasador CSRS w Polsce Jindřich Rzeheřek.

Prezydent Syrii w Ammanie

We wtorek przybył do Ammanu prezydent Syrii, Hafez el-Asad. Celem jego krótkiej wizyty w Jordani jest przedstawienie królowi Husajnowi stanowiska krajów tzw. Frontu Odmowy wobec porozumień zawartych w Camp David.

Elektrownia atomowa

W Litewskiej SSR rozpoczęto budowę pierwszej w tej republice

elektrowni atomowej. Będzie ona wyposażona w reaktory o mocy 1,5 mln kW każdy i pozwoli na podwojenie produkcji energii elektrycznej w tej nadbałtyckiej republice.

Afganistan — RWPG

Afgański wicepremier i minister spraw zagranicznych, Hafizullah Amin, w rozmowie z przedstawicielami prasy indyjskiej w Kابلu oświadczył, że Afganistan zamierza nawiązać współpracę z RWPG.

Eksplozje we Włoszech

W nocy z poniedziałku na wtorek zanotowano we Włoszech trzy zamachy bombowe: dwa w Rzymie i jeden w Varese, w północnym rejonie kraju. W Rzymie dwie dość silne bomby eksplodowały prawie równocześnie, w restauracji panoramicznej znajdującej się w wysokiej wieży oraz w hotelu na plaży w Ostii. Straty są znaczne. W Varese silny ładunek wybuchu pod samochodem zaparko-

wanym przed koszarami wojskowymi. Jeden karabinier został ranny.

Wstrząsy w Iranie

Według doniesień z Teheranu, w poniedziałek wieczorem w Torbat-e Heydariyeh, w północno-wschodnim rejonie Iranu, zanotowano wstrząsy podziemne o sile 3-4 stopni według skali Richtera. Brak informacji o ewentualnych ofiarach czy stratach materialnych. Torbat-e Heydariyeh położone jest w odległości 200 km na południe od Meshedu, stolicy prowincji Khorasan.

Ofiary manewrów

Jak informuje zachodniemiecka agencja DPA, jesienne manewry NATO prowadzone na terenie RFN spowodowały dotychczas straty na sumę ponad 20 mln marek. Co najmniej 13 osób — żołnierzy i cywilów straciło życie, ponad 30 odniosło rany, głównie w wyniku wypadków spowodowanych przez pojazdy opancerzone.

od GŁOSU

„88” — mówi ktoś do swojego znajomego. „88” — pada odpowiedź. Kto w ten sposób może się pozdrowiać? Pomyśleć, oczywiście. Tylko ucale nie tak nie szkodzi, jakby się mogło wydawać. Cóż bowiem oznacza owa tajemnicza liczba 88? — „Heil Hitler”! Wyjaśnienie: w alfabecie łacińskim litera „H” stoi na ósmym miejscu, a więc dwie ósemki to dwie litery „H”, czyli skrót pozdrowienia, od którego wielu starszym ludziom jeszcze dziś robi się zimno.

Krajem, w którym za pomocą takiego pozdrowienia swój rozpoznawczy jest rasistowska Republika Południowej Afryki, znana ze swoich, prohitlerowskich sympatii już w latach trzydziestych. Cóż, majaczenia o „narodzie panów” — tam „brunatnych”, w RPA białych — były w znacznym stopniu zbieżne. Nic dziwnego, że po totalnej klęsce w roku 1945 niedobitki nazistów znaleźli w RPA swoją drugą ojczyznę.

Dzisiaj nostalgia za „dawnymi dobrymi czasami” każe im nie tylko pielegnować pamięć fuhrera H. ale tworzyć także organizacje, z których co najmniej dwie zdążyły już zapracować na złowroną sławę. Są to „ODESSA” i „Pajak” — organizacje służące pomocą i ochroną ukrywającym się SS-manom oraz prowadzące aktywną propagandę neonazizmu na całym świecie. Coraz częściej też daje o sobie znać otwarta w RPA filia zachodniomiejscowej partii CSU, zwłaszcza po wizycie samego bossa tej partii — Franza Josepha Straussa.

Jak widać — to, co się dzieje gdzieś na odległym kontynencie afrykańskim ma swoje korzenie bardzo blisko nas. I dlatego „88” na dzień dobry ucale nie jest takie śmieszne...

KM

Przyspieszenie siewów zbóż ozimych sprawą najważniejszą

W ostatnim okresie przeważała nadal chłodna pogoda z opadami. Miejscami opady deszczu były dwukrotnie większe od normy. Na przeważającym obszarze kraju mamy więc nadmierną wilgotność gleb, co znacznie utrudnia wykonanie robót polowych, uniemożliwia m. in. efektywne wykorzystanie przy zbiorach ziemniaków i buraków w niektórych gospodarstwach kombajnów i innych cięższych maszyn.

Rolnicy nie szczędzą jednak wysiłku i podejmują dodatkowe przedsięwzięcia, aby w tych znacznie trudniejszych niż zwykle warunkach, w porę zebrać wszystkie rośliny oraz przyspieszyć siewy zbóż ozimych, co jest obecnie sprawą najważniejszą.

Jak wynika z informacji Ministerstwa Rolnictwa, zbożami ozimymi obsiano dotychczas ponad 1,1 mln ha, czyli 22 proc. planowanej powierzchni. Na stosunkowo największych arealach wykonano te pilne prace w województwach: białostockim, białoskopskim, bydgoskim, koszalińskim, legnickim, lubelskim, ostrołęckim, poznańskim i siedleckim. Warunki do dalszego nasilenia siewów stwarza m. in. sprawnie przebiegające zaopatrywanie gospodarstw w kwalifikowany materiał siewny zbóż ozimych. Zakłady Centrali Nasiennej dostarczyły blisko 240

tys. ton ziarna przeznaczonego na planowe odnowienie; podwoiły przy tym, w porównaniu z planowaną ilością, dostawy jęczmienia ozimego i zrealizowały niemal w pełni plan dostaw ziarna siewnego żyta. W większości województw na ukończeniu jest też zaopatrywanie rolników w nasiona pszenicy ozimej. Łącznie plany dostaw materiału siewnego wykonano dotychczas w 84 proc.

Z każdym dniem, chociaż w tempie uzależnionym od pogody powiększa się areal, z którego zebrano ziemniaki. Najdalej zaawansowane są w tym zakresie województwa: kaliskie, ostrołęckie, poznańskie, sieradzkie, skierniewickie i tarnowskie. W skali kraju ziemniaki zebrano z ok. 0,5 mln ha. Niezależnie od zwieźnienia tych ziemio- plodów do gospodarstw, trzeba w tym roku przeprowadzić sortowanie ziemniaków, aby w ten sposób zagwarantować lepsze ich przechowywanie w kopach. Ziemniaki te zbiera się bowiem z bardzo nawilżonych pól, przez co bulwy są podatniejsze na psucie się.

Niemal w całym kraju w gospodarstwach indywidualnych i uspołecznionych rozpoczęto już sprzet buraków, cukrowych, które zebrano dotychczas z ok. 30 tys. ha.

Wiele uwagi poświęcała w ostatnich dniach rolnicy także

zbiorem i zagospodarowaniu roślin pastewnych. Kukurydze sprzątnięto z ok. 100 tys. ha, a na 200 tys. ha łak skoszone trzecie pokosy traw. Zasoby gromadzonych obecnie pasz, powiększają zapobiegliwi rolnicy zakisząc wilgotne zielonki z traw i kukurydzy z dodatkiem siomy. Do wykorzystania wszelkich istniejących jeszcze możliwości zwiększenia produkcji pasz własnych duże znaczenie przywiązują zwłaszcza Państwowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej, licząc się z tym, że działania te będą w istotnym stopniu warunkować intensyfikację produkcji zwierzęcej. Główna część kukurydzy, uprawianej w tym roku w gospodarstwach państwowych na ok. 400 tys. ha, przeznaczona jest na kiszonki. Zebrana ona zostanie w okresie dojrzewania, gwarantując uzyskanie paszy o najwyższej wartości. PGR-y podobnie, jak w latach ubiegłych, dają również do jak największego rozszerzenia arealu poplonów ozimych. Trzeba dodać, że gospodarstwa państwowe powiększyły w br. — w porównaniu z rokiem poprzednim — areal uprawy jęczmienia ozimego, a obecnie rozszerzają powierzchnie żyta i pszenicy ozimej zwłaszcza w województwach, w których istnieje w br. bardziej sprzyjające temu warunki glebowe. PAP

W budownictwie przemysłowym

Leszczyńskie przedsiębiorstwa zapowiadają przekroczenie planów

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lesznie dyrektorzy, kierownicy i sekretarze organizacji partyjnych 15 działających na terenie Leszczyńskiego przedsiębiorstw budownictwa spotkali się wczoraj z kierownikiem KW, reprezentowanym przez sekretarza Tomasza Żurka.

Budowlani leszczyńscy, a jest ich ponad 5 000 na ogół pomyślnie realizują powierzone im zadania. Założa Kombinatu Budowlanego jest na najlepszej drodze do przekroczenia tegorocznych planów budownictwa mieszkaniowego o blisko sto mieszkań.

Wyniki ekonomiczne oraz styl pracy wielu spośród leszczyńskich przedsiębiorstw budowlanych znajdują uznanie władz resortu i nadzórnych zjednoczeń. Kombinat Budowlany w Lesznie oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie zdobyły pierwsze miejsca we współzawodnictwie w swoich zjednoczeniach. Spółdzielnia Pracy „Budostal” w Lesznie zajęła pierwsze miejsce w kraju w swoim pionie, a Zakład Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Lesznie — drugie miejsce w kraju. (tt)

Obrady Zw. Zaw. Metalowców i SIMP

Racjonalizacja i wynalazczość w przemyśle maszynowym

Problemy dalszego rozwoju racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej w przemyśle elektromaszynowym były 26 bm. tematem wspólnego plenum zarządów głównych Związku Zawodowego Metalowców i Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Podsumowano dorobek ruchu wynalazczego w dwóch objętych działalnością tych organizacji resortach gospodarczych — w przemyśle maszynowym oraz maszyn ciężkich i rolniczych. Omówiono też kierunki współdziałania organizacji związkowych i zakładowych kół stowarzyszenia.

W 1977 r. metalowcy zgłosili ponad 75 tys. wniosków i projektów racjonalizatorskich, tj. o 10 proc. więcej niż przed rokiem. Zastosowano w produkcji ok. 40 tys. pomysłów.

uzyskując oszczędności sięgające 4,5 mld zł. Prawie 24 proc. obniżki kosztów produkcji w obu resortach jest właśnie rezultatem zastosowania w praktyce przemysłowej wniosków racjonalizatorskich. Każda wydana na ten cel złotówka zwróciła się w minionym roku prawie 8-krotnie.

762 kluby działające w zakładach objętych działalnością Zw. Zaw. Metalowców skupiają ponad 150 tys. członków.

Na plenum ogłoszono wyniki i wręczono nagrody laureatom konkursu pn. „Modernizacja środków produkcji źródłem wyzwolenia rezerw w przemyśle maszynowym”. Zdobywca pierwszej nagrody został ze spół z Zakładów Urządzeń Okrętowych „Hydroster” w Gdańsku. (PAP)

Szczegóły na temat katastrofy lotniczej w San Diego

Poniedziałkowa katastrofa lotnicza w San Diego jest najtragiczniejszą w dziejach amerykańskiego lotnictwa pasażerskiego. Według najnowszych doniesień, liczba śmiertelnych ofiar zderzenia „Boeing-727”, lecącego z Sacramento do San Diego, z jednosilnikową awionetką typu „Cessna”, wynosi co najmniej 150. Zginęły wszystkie osoby (135) znajdujące się na pokładzie liniowca, 2 osoby w awionetce i 13 mieszkańców dzielnicy, nad którą doszło do katastrofy. „Boeing” spadł na ziemię pod kątem ok. 45 stopni. Tylko temu można zawdzięczać stosunkowo niewielką liczbę ofiar na ziemi. Gdyby maszyna spadała pod znacznie łagodniejszym kątem, pozostawiony przez nią pas zniszczenia w dzielnicy North Park 750-tysięcznego San Diego mógłby być bardzo długi. Według wstępnych ustaleń, 10 domów zostało zrównanych z ziemią, 5 poważnie uszko-

dzonych. W wielu miejscach wybuchły pożary, które udało się zlokalizować. Zasadniczą część pionącego kadłuba maszyny spada na teren niezabudowany, w odległości zaledwie kilku metrów od kompleksu budynków.

Zderzenie nastąpiło przy dobrej widoczności o 9 rano czasu lokalnego, na wysokości ok. 1000 metrów, w odległości niepełnej 3 kilometrów od lotniska im. Lindbergha w San Diego. Awionetka leciał w towarzystwie instruktora męczynna uczący się dopiero pilotażu. Dochodzenie pozwoliło ustalić, że zarówno załoga „Boeinga” jak i piloci „Cessny” otrzymali z wieży kontrolnej sygnał, iż lecą w tym samym korytarzu powietrznym, grozącym kolizją oraz że potwierdził odbiór tej informacji. Awionetka uderzyła w prawe skrzydło samolotu pasażerskiego, powodując jego oderwanie się. (PAP)

Plenum Zarządu Głównego

Zw. Zaw. Energetyków

Spółeczne oddziaływanie na rozwój robotniczego na realizację zadań produkcyjnych w okresie jesienno-zimowego szczytu energetycznego było 26 bm. tematem plenarnych obrad Zarządu Głównego Związku Zawodowego Energetyków. PAP

Procesy urbanizacyjne i gospodarowania ziemią w Polsce

Dokończenie ze str. 1

ce na racjonalność i kontrolę gospodarki ziemią oraz zadania dla nauki w tym zakresie. Znalazły tu odbicie takie problemy jak przemiany strukturalne i postęp techniczny w rolnictwie, wydajność ziemi, gospodarowanie funduszem ziemi, rekultywacja terenów zdegradowanych w wyniku górniczej i przemysłowej działalności człowieka, sprawy gospodarki leśnej. Autorzy ekspertyzy ustosunkowali się również do prawnych i ekonomicznych instrumentów racjonal-

nej, planowej gospodarki ziemią.

Obie, ściśle powiązane ze sobą ekspertyzy zostały 26 bm. przedstawione przez profesorów Kazimierza Dziewońskiego i Bolesława Maliszę na posiedzeniu Prezydium PAN. Uczni obradujący pod przewodnictwem prezesa PAN, prof. Witolda Nowackiego podali oba dokumenty wnikliwej analizie. Ekspertyzy — po wzbogaceniu o wnioski zgłoszone w toku krytycznej dyskusji przekazane zostaną Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (PAP)

Oświadczenie agencji TASS

Próby z raketami nośnymi

W dniach 28 września do 10 października br. w Związku Radzieckim zostaną przeprowadzone próby z raketami nośnymi wyrzucanymi w rejon Oceanu Spokojnego, o graniczone promieniu 50 mil morskich, z ośrodkami w ówspółrzędnych 40 st. szerokości północnej i 159 st. 20 min. długości wschodniej.

Agencja TASS została upoważniona do zakomunikowa-

nia, że dla zapewnienia bezpieczeństwa rząd ZSRR prosi rady innych państw, korzystających z morskich i powietrznych dróg w tych rejonach Oceanu Spokojnego, o wydanie polecenia odpowiednim organom, by statki morskie i powietrzne omijały te rejon i przestrzeń powietrzną nad nimi w podanym okresie, codziennie w godzinach 0.00—6.00 i 22.00—24.00 czasu lokalnego. (PAP)

Polska cukrownia dla Bułgarii

26 bm. w Dolnej Mitropolii w Bułgarii rozpoczęły się próby gwarancyjne nowej cukrowni zbudowanej tu przez Polaków. Zakład, który obecnie może przerabiać 3 tys. ton buraków cukrowych w ciągu doby, za 2—3 lata stanie się największym na Bałkanach — po przewidzianym, dwukrotnym zwiększeniu jego mocy produkcyjnych.

Po cukrowni w Łomie odda ją Bułgarom do użytku drugi już kompletny obiekt tego typu. (PAP)

Regionalne hafty z „Wikliny”

Wyroby wikliniarskie Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Wiklina” w Lesznie cieszą się dużą popularnością również u zagranicznych odbiorców. Do najpopularniejszych wyrobów kupowanych przez kontrahentów z 11 krajów (m. in. RFN, Wielkiej Brytanii, Francji, Irlandii i Irlandii) należą kosze, wózki dziecięce, meble, zabawki, kosze dla psów i kotów, regały oraz suszarki drewniane do naczyń. Poszukiwane są również hafty regionalne. PAP

CHARKOWSCY ZWIĄZKOWCY W WIELKOPOLSCIE

Wczoraj po południu przybyła do Poznania 3-osobowa delegacja Charkowskiej Rady Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Michałem Poleszko. W ramach braterskich kontaktów Charkowa i Wielkopolski charkowscy związkowcy będą gośćmi wojewódzkich rad związków zawodowych w Poznaniu, Kaliszu i Koninie. Zwiedzą m. in. Fabrykę Łożysk Tocznych w Poznaniu, kombinaty PGR Żydowo i Czerniejewo. Fabrykę Automatyki Przemysłowej w Ostrowie i Fabrykę Obrabiarek Specjalnych w Pleszewie, oraz zapoznają się z działalnością TPPR w Wielkopolsce. (na)

NAGRODA DLA ORKIESTRY STUDENCKIEJ Z GDAŃSKA

W konkursie orkiestr młodzieżowych, organizowanym co dwa lata — na przemian z konkursami młodych dyrygentów — w Berlinie Zachodnim przez fundację m. Herberta von Karajana, trzecia nagroda zdobyta w tym roku studencka orkiestra kameralna Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej z Gdańska. Pierwsze miejsce zdobyła — orkiestra młodzieżowa ze Związku Radzieckiego, drugie — z Węgier. (PAP)

Poznańscy drogowcy na budowach w Libii

Polskie przedsiębiorstwa budowlane wnoszą w Libii wiele nowoczesnych wiejskich gospodarstw wieloobiektowych. Drogowcy natomiast z różnych przedsiębiorstw naszego kraju (wiodącym jest Przedsiębiorstwo Robót Eksploatacyjnych Budownictwa Komunikacyjnego „Dromex”) budują liczne od cinki nowoczesnych tras oraz ulic w rejonach miejscowości Benghazi, El Marj, Jades i Taknes.

Przy pracach tych zatrudniono jest m. in. liczna ekipa z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Liczy ona obecnie ponad 100 osób i wy-

konuje wiele zadań; dosyć niezwykle dotyczyło budowy meczetu w El Marj; wywiązano się z tego sprawnie.

Wyrazem uznania dla dobrej roboty poznańskich drogowców jest powierzenie im nowych zadań. Ministerstwo komunikacji Libii zleciło wykonanie około 180 km drogi mającej łączyć El Marj z Lamiudą i Taknes z Kharubą oraz odcinek około 160 km mający łączyć Tmimmi z El Makilli i Gubba. Standard tych dróg odpowiadać ma jakości polskich tras szybkiego ruchu.

(bop)

Telefony

● Z Modliszewka przewieziono do szpitala w Gnieźnie nieletnią, która wbiegła nagle na jezdnię z stojącego autobusu wpadła pod nadjeżdżającą „Syrenę”.

● U zbiegu ulic Majakowskiego i Zamenhofa w Poznaniu tramwaj linii „6” najechał na ciągnik. Traktorzysta odniósł obrażenia.

● W Aniolkach w pobliżu Ostrzeszowa odniósł poważne obrażenia motocyklista, który omijał stado krów wjechał do rowu.

● Na skrzyżowaniu ulic Hetmańskiej i Rolnej w Poznaniu tramwaj linii „1” potrafił kobietę. Przewieziono ją do szpitala. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 13 do 15 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne południowo-zachodnie i zachodnie.

Wczoraj o godz. 17.00 notowano w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu 14 stopni; ciśnienie 756,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

CO TERAZ
NAJWAŻNIEJSZE

Polska jest jedna

Ile pokoleń Polaków — tyle „nakazów chwili”, patriotycznych wezwań do pracy dla Ojczyzny, do obrony Ojczyzny (te na przestrzeni dziejów rozlegały się chyba najczęściej), a nawet do zachowania Ojczyzny w sercu i pamięci — gdy w czasach długotrwałych zaborów imię Polski było pojęciem wymazanym ze słownika politycznego Europy.

Z pokolenia na pokolenie zaczynamy rozmów Polaków było stwierdzenie: dzisiaj sprawa dla nas najważniejsza jest... Często, nazbyt często tym obowiązkiem chwili była walka. Bez żadnej przenośni: z orężem w ręku, przeciwko wrogowi, który zagrażał naszej niepodległości lub już nas jej pozbawił.

To w płaszczyźnie narodowej. Ale jawiły się przecież pytania ograniczone do pewnych grup społecznych. Najtrudniejsze dotyczyły tych, którzy w warunkach nierówności klasowych pozbawieni byli pracy i chleba. Dla nich — a przecież wielu, którzy to pamiętają, jest pośród nas — pytaniem elementarnym było jak przeżyć kolejny dzień, jak zapewnić minimum egzystencji sobie i swojej rodzinie.

A teraz Polska arno 1978. W sześćdziesiątym roku odzyskanej po okresie zaborów niepodległości, w trzydziestym piątym roku budowania ustroju sprawiedliwości społecznej. I dzisiaj towarzyszy nam pytanie o patriotyczne powinności dnia, o to, co teraz dla nas, Polaków jest najważniejsze.

Pytanie to przybrało nawet postać narodowego hasła: co każdy z nas może i powinien uczynić, aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej. Już samo to sformułowanie wyraża diametralną odmienność podstawowej problematyki kraju i sytuacji każdego obywatela — w porównaniu z tym, co nurtowało wcześniejsze pokolenia Polaków. Współczesna refleksja patriotyczna określa kilka czynników, z których poczucie bezpieczeństwa narodowego i socjalnego należy z pewnością do fundamentalnych.

W tych warunkach pytanie: co czynić, aby Polska... — jest po raz pierwszy w naszych dziejach kierowane do ludzi, z których każdy ma prawo — i obowiązek — poczuwać się do współodpowiedzialności za coś znacznie więcej niż tylko za swoje słowa i czyny, za własny los i własną pomysłowość. Trafia to pytanie do ludzi, dla których pojęcie „ja, moje” kojarzy się — choć przecież nie powołując się na — z pojęciami „my, nasze, wspólne”.

Właśnie do tak rozumianego poczucia odpowiedzialności, niezbędnego każdego dnia i na każdym stanowisku pracy — odwołaliśmy się w zaproszeniu do publicznej dyskusji pod hasłem wywoławczym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE. Opublikowaliśmy na łamach GŁOSU ponad trzydzieści wypowiedzi ludzi starszych i młodszych, reprezentujących przeróżne zawody i środowiska społeczne, zamieszkujących województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie. Uzyskaliśmy pasjonujący — jak nam się wydaje — przegląd spraw i problemów, skupiających jak w soczewce to wszystko, czym żyją, o czym myślą i o co się troskają dzisiaj Polacy.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż każdy z autorów zamieszczonych wypowiedzi dzielił się refleksjami na temat spraw sobie najbliższych. Historyk mówił o wnioskach płynących z doświadczeń przeszłości, inżynier o efektywności i sensowności gospodarowania, działacz samo-

ządowy o tworzeniu społecznych więzi w miejscu zamieszkania. Prokurator podkreślał potrzebę umacniania autorytetu ludzi uczciwych, pedagog wskazywał na konieczność obywatelskiej edukacji całego społeczeństwa. Ludzie wsi wypowiadali się na temat tego, co hamuje jeszcze wzrost produkcji rolnej, pracownicy przemysłu wskazywali na możliwości poprawy wydajności i jakości pracy przy warsztatach fabrycznych.

Mimo całej jednak — tutaj tylko zamarkowanej — różnorodności wypowiedzi — łączy je również wiele cech podobnych. Wspólny absolutnie dla wszystkich jest patriotyczny motyw refleksji, chęć podzielenia się tym, co zdaniem autorów CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE mogłoby się przyczynić do tego, by Polska rosła w siłę a ludziom żyło się coraz lepiej.

Praca jako czynnik sprawczy rozwoju gospodarczego i zamożności społeczeństwa powtarza się chyba najczęściej. „Pracujemy do jednego worka a to czy będzie on pełen i obfity, zależy od tego, jak swoją robotę wykonam ja, mój kolega, jeden, drugi, trzeci...” — powiedział robotnik-metalowiec, zaś pracownik rolnictwa dodał: „Nie chodzi o to tylko, żeby zarobić, lecz żeby zrobić, jak najlepiej, tak jak dla siebie”. Obydwom wpadła w słowa literat: „Kiedyś potrafiłmy jako naród przekuć nasz patriotyzm na realną, skuteczną siłę wywołującą. Dzisiaj decyduje praca i tylko praca: solidna, wykonywana uczciwie z myślą o społecznym i indywidualnym pożytku z jej owoców”.

Jest to prawda elementarna, powszechnie akceptowana w odniesieniu do innych, lecz bynajmniej nie przez wszystkich potwierdzana na postawie na co dzień. Stąd ogromne zadanie dla pedagogiki społecznej. Tym większe, że w tej dziedzinie nie można się spodziewać wyników z dnia na dzień. „Muszą upłynąć lata, by to, co teraz robimy, co i jak dzisiaj mówimy, przyniosło rezultaty w postaci osobowości ukształtowanych na miarę potrzeb kraju” — zauważa niezwykle trafnie nauczycielka a wybitny naukowiec uzupełnia: „O wychowaniu nie wystarczy wyłącznie mówić. Jedną z przyczyn niepowodzeń w edukacji społecznej są przejawy woluntarystycznego sposobu zarządzania i sterowania życiem społeczności różnych środowisk — poprzestawiania na formalizowaniu zamiarów w postaci wniosków, programów, uchwał i zarządzeń”.

Jeśli prawda jest stwierdzenie, że Ojczyzna to zbiorowy obowiązek, wspólna odpowiedzialność — to nie ulega również wątpliwości, iż w pojęciu tym mieści się również element zbiorowej mądrości społecznej. Dalecy jesteśmy od upatrywania w dorobku „głosowej” kampanii prasowej CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE szczególnego wkładu do współczesnej myśli patriotycznej. Mamy jednak podstawy do przeświadczenia, iż rozległość oraz trafność refleksji autorów omawianego cyklu przyczyniły się do wyrazistzego uzmysłowienia tego, co w roku sześćdziesięciolecia odzyskania niepodległości, co właśnie teraz przed nami najważniejsze. Co trzeba czynić dla wspólnego dobra i dalszej pomysłowości Polski, która, jak stwierdził jeden z dyskutantów, mimo czterdziestu dzieści województw, — jest jedna.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Pochodną znacznego, rozdrobnienia agramnego, cechującego indywidualną gospodarkę chłopską w Polsce, jest wielokierunkowość produkcji. Nie należą do rzadkości gospodarstwa, w których można doliczyć się istnienia kilkunastu nawet rodzajów specjalności rolniczych. Metoda gospodarowania na zasadzie „wszystkiego po trochu” jest metodą nienowoczesną, mało wydajną. Trudno by było inaczej, jeśli rolnik musi dzielić swój czas i siły na podejmowanie jednego dnia różnych, często odległych od siebie zajęć. Toteż o takich wielokierunkowo prowadzonych gospodarstwach co raz więcej rolników, zwłaszcza młodych, mówi z pewną dozą lekceważenia przyrównując je do arki Noego albo też ogrodu zoologicznego.

Jednym z głównych warunków intensyfikacji produkcji rolnej jest więc rezygnacja z wielokierunkowości w produkcji rolnej i skupianie się na jednym lub kilku najwyższych kierunkach, których wybór uzależniony jest od ilości i jakości gleby, zasobów siły roboczej, zainteresowań osobistych i kwalifikacji zawodowych użytkownika gospodarstwa. W takim wypadku mamy do czynienia ze specjalizacją w rolnictwie.

Specjalizacja cieszy się wszechstronnym poparciem państwa. Już w 1976 roku podjęta została uchwała Rady Ministrów, która określiła formy pomocy dla gospodarstw specjalizujących się bądź podejmujących specjalizację. W myśl tej uchwały gospodarstwa takie korzystają z priorytetów w zaopatrzeniu w środki produkcji, uzyskują znaczne, w dużej części umarzalne kredyty na zakup, dóbr inwestycyjnych, korzystają ze szczególnej opieki fachowej służby rolnej.

Rezultaty specjalizacji są bardzo zachęcające. Oblicza się na przykład, że gospodarstwa specjalistyczne osiągnęły o 50 procent wyższą wydajność pracy. Wartość produkcji z hektara sprzedanej państwu jest dwukrotnie wyższa w gospodarstwach specjalistycznym niż prowadzonym w sposób tradycyjny. Nie można również — oceniając pożytki płynące ze specjalizacji — pominąć oszczędności czasu i siły

W rolnictwie indywidualnym

Dlaczego specjalistyczne?

jaka jest w tym przypadku działalność rolnika i jego rodziny.

Nie też dziwnego, że zainteresowanie specjalizacją jest na wsi coraz większe, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Coraz więcej młodych rolników ubiega się o „kartę gospodarstwa specjalistycznego” uważaną dziś coraz powszechniej za legitymację nowoczesnego rolnika. Te pozytywne tendencje występujące na wsi spotykają się z dodatkowymi zachętami ze strony politycznego i gospodarczego kierownictwa kraju.

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu odbytym w końcu sierpnia wskazało między innymi na konieczność dalszego zwiększania kredytów dla gospodarstw specjalizujących się w szerszym stosowaniu umorzeń tych kredytów. Chodzi o tych rolników zwłaszcza, którzy podjęli budowę i modernizację budynków inwentarskich dla bydła mlecznego oraz pomieszczeń do przechowywania i konserwowania pasz.

Ze szczególnym zainteresowaniem specjalizujących się rolników przyjęta została zapowiedź wprowadzenia umarzalnych kredytów na zakup ziemi. Wiadomo, że rokrocznie, skutkiem starzenia się określonej części właścicieli gospodarstw, na rzecz państwa przekazywane są — w zamian za rentę — znaczne ilości gruntów.

Według szacunków Ministerstwa Rolnictwa w latach 1976—1980, przepływ ziemi z gospodarki chłopskiej do Państwowego Funduszu Ziemi osiągnie rozmiar 2—2,2 mln ha. Przewiduje się, że większa część tej ziemi przejdzie i zagospodaruje gospodarstwa społeczne. Pozostała — wcale zresztą niewielka — powinna zagospodarować specjalizujący się w określonej dziedzinie i osiągający wysoka wydajność rolnicy. Rzecz w

tym bowiem, by przepływ ziemi z rąk tych rolników, którzy na niej nie mogą już pracować, w ręce tych, którzy są w pełni sił i możliwości produkcyjnych, powodował poprawę struktury agrarnej, stymulował postępowe procesy produkcyjne i społeczne na wsi.

Tak się też w większości wypadków przeprowadził Bank Gospodarki Żywnościowej w 1400 gospodarstwach, w wyniku, że w rezultacie kupna ziemi od państwa przeciętny obszar gospodarstwa zwiększył się z 8,4 ha do 13,2 ha. Wzrósł w tych gospodarstwach obszar ziemi objętej uprawą złoźmi i roślinami przemysłowymi.

„Dzięki wzrostowi bazy paszowej 23 procent badanych gospodarstw podjęło specjalizację w produkcji trzody chlewnej, 26 procent w produkcji mleka. Co charakterystyczne — decyzje o kupnie ziemi podejmowali przede wszystkim ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 45 roku życia.

Jest rzeczą godną uwagi, że powiększając swój areal specjalizujące się gospodarstwa rolne wchodzi coraz częściej w związki kooperacyjne bądź między sobą, bądź z gospodarstwami, uspołecznionymi. Wiąza się one również coraz ściślej — poprzez system umów kontraktacyjnych z planową gospodarką socjalistyczną.

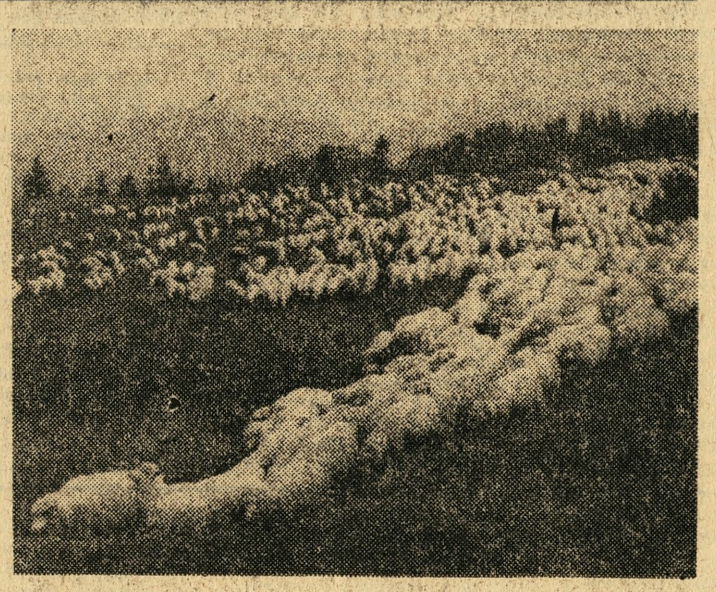
Ułatwienia, które zapowiedziało Biuro Polityczne KC PZPR w nabywaniu ziemi przez pragnących gospodarować nowoczesnie i wydajnie rolników, mieć więc będą poważne znaczenie zarówno dla bezwzględnie koniecznego wzrostu produkcji rolnej, jak szybszego dokonywania się potrzebnych przemian społecznych za chodzących na wsi.

JERZY STYROWICZ

Przed jesiennym redykiem

Ponad 12 000 owiec pasie się w Jaworkach koło Szczawnicy. Ich hodowla ma dla górali istotne znaczenie, gdyż popyt na owczą wełnę i skóry jest ciągle bardzo duży. Na zdjęciu: wypas owiec przed jesiennym powrotem z górskich hal.

CAF — fot. Momo



Główny Urząd Statystyczny obliczył, że czas wolny, jakim dysponuje dorosły mieszkaniec Polski, wynosi średnio nieco ponad 4 godziny na dobę (nie wliczając w to naturalnie okresu snu). Bardzo dużo czasu pochłaniają zajęcia domowe (przeszło 3 godziny na dobę), a w tym głównie zakupy. Obliczono to w stosunku do osób obojga płci. Jeżeli jednak odniesiemy tego typu dane tylko do kobiet, które przecież przede wszystkim dokonują zakupów, to okaże się, że tracą na te czynności znacznie więcej godzin w ciągu każdego powszedniego dnia.

Od czego zależy możliwość skrócenia tych codziennych uciążliwych wyjazdów w sklepy? Jednym z podstawowych warunków postępu w tej dziedzinie jest (oprócz, oczywiście, wzrostu dostaw) rozwój sieci handlowej i jej dostosowanie do potrzeb ludności. Program rozwoju handlu detalicznego i jego hurtowego zaplecza realizuje się niestety z dużymi opóźnieniami, choć ma on ogromne znaczenie dla poprawy funkcjonowania tego, co zwie się obrotem towarowym. Buduje się przecież, a w dużej części raczej zamierza się budować, wielkie obiekty handlowe, w których można wprowadzać nowoczesne formy sprzedaży. Są to domy towarowe niezbędne zwłaszcza w dużych aglomeracjach

lub pawilonowe centra handlu osiedlowego, grupujące sklepy różnych branż oraz niezbędne punkty usługowe. Duże samoobsługowe sklepy spożywcze w pawilonach powinny stać się codziennością w mniejszych ośrodkach.

W realizacji planów inwestycyjnych handlu powstają każdego roku spore za-

żyz zwiększenie przeciętnej powierzchni użytkowej sklepów z prawie 70 metrów w 1970 roku do 91 metrów kwadratowych w 1977 roku oraz zwiększenie przeciętnej powierzchni sklepów z artykułami żywnościowymi z 60,5 m kw. w 1970 roku do 85,4 m kw. w 1977 roku.

Przyrost liczby nowych placówek przy-

czynił się do niewielkiej poprawy ogólnego stanu „handlowego zagospodarowania kraju”. Na 1000 mieszkańców przypada 187 m kw. powierzchni sklepów, czyli o prawie 1/3 więcej niż w 1970 roku. Nadal jednak jest to o wiele mniej niż na przykład w Czechosłowacji (230 m kw.) czy na Węgrzech (269 m kw.) i w NRD (280 m kw.)

Niezależnie przy tym od ogólnych niedostatków w skali całego kraju, występują też niekorzystne dysproporcje w rozmieszczeniu sieci sklepów w poszczególnych województwach. I tak na przykład na 1000 mieszkańców w województwie ostrołęckim przypada zaledwie 143 m kw. powierzchni sklepów, a w województwie koszalińskim odwrotnie: znacznie więcej niż przeciętnie w kraju, bo 271 m kw.

Nadal dominują jeszcze w naszym handlu placówki małe, nie dostosowane

wane do nowoczesnych metod obsługi. Sklepy mające mniej niż 50 m kw. stanowią ponad 60 procent ogółu. Ponieważ jednak są one niezbędne do uzupełnienia nowoczesnej sieci, muszą w dalszym ciągu pełnić swe funkcje i to — dodajmy — lepiej niż dotychczas. W tym celu właśnie podjęto akcję przekazywania małych sklepów agentom. Do-

duje się w... innym województwie. Bagatel! Czy musimy godzić się z tego rodzaju zjawiskami?

O społecznym odczuciu związanym z sytuacją rynkową współdecyduje między innymi ciągłość sprzedaży wyrobów. Trudno wytłumaczyć nagłe — i niestety bardzo częste — znikanie z półek sklepowych szeregu najwykreszych przedmiotów czy produktów powszechnego użytku. Kilka przykładów: co jakiś czas znikają intensywnie niegdyś reklamowane zdrowotne pasty do zębów typu Fluorodent czy Filodent (bardzo ważne dla dzieci i dla profilaktyki), pojemniki na śmieci — wszelkie kremy odżywcze, elektryczne suszarki do włosów (bywają głównie w sklepach firmowych Przedmu, a spółdzielcze domy handlowe nie otrzymują ani jednej sztuki od ponad 6 miesięcy!), wreszcie — masowo używane przez tysiące ludzi preparaty ziołowe.

Takich artykułów — meteorów — jest bardzo dużo. Wywołuje to rozgoryczenie i nieprzemyślane dążenie do wykupu potrzebnych wyrobów w dniach, w których okresowo znajdują się na rynku. Czy nie można temu przeciwdziałać drogą choćby koncentracji „deficytowych” chwilowo artykułów w określonych specjalistycznych sklepach, przy zapewnieniu rzeczywistej ciągłości sprzedaży?

TADEUSZ SAPOCINSKI

Sklepowy (utracony) czas

ległości. Stanowi to obecnie problem trudny, ale wręcz konieczny do rozwiązania. Gwoli obiektywizmu, trzeba jednak stwierdzić, że mimo opóźnień powoli zwiększa się liczba sklepów. Na koniec ubiegłego roku ogólna liczba punktów sprzedaży w kraju wynosiła 183 600, a z tego 3600 sklepów uruchomiono w latach 1971—77. W tym samym okresie liczba sklepów z artykułami żywnościowymi wzrosła o 1500, czyli o 3,5 procenta, natomiast ich powierzchnia użytkowa wyniosła 1,2 mln m kw., co dało pokaźny wzrost ogólnej powierzchni sprzedaży.

W latach 1971—77 wybudowano 415 domów towarowych, domów handlowych, supersamów, zwiększając ogólną liczbę dużych placówek ze 120 w 1970 roku do 536. Do niewątpliwie korzystnych zmian w strukturze sieci handlowej zaliczyć nale-

żyło się do niewielkiej poprawy ogólnego stanu „handlowego zagospodarowania kraju”. Na 1000 mieszkańców przypada 187 m kw. powierzchni sklepów, czyli o prawie 1/3 więcej niż w 1970 roku. Nadal jednak jest to o wiele mniej niż na przykład w Czechosłowacji (230 m kw.) czy na Węgrzech (269 m kw.) i w NRD (280 m kw.)

Niezależnie przy tym od ogólnych niedostatków w skali całego kraju, występują też niekorzystne dysproporcje w rozmieszczeniu sieci sklepów w poszczególnych województwach. I tak na przykład na 1000 mieszkańców w województwie ostrołęckim przypada zaledwie 143 m kw. powierzchni sklepów, a w województwie koszalińskim odwrotnie: znacznie więcej niż przeciętnie w kraju, bo 271 m kw.

Nadal dominują jeszcze w naszym handlu placówki małe, nie dostosowane

świadczenia mówią, że ta forma działalności przynosi dobre wyniki tak dla klientów, jak i przedsiębiorstw. Wszystkie to jednak nie wystarczy. Trzeba wreszcie sięgnąć i do wewnętrznych rezerw — rezerw organizacyjnych i zaopatrzeniowych.

Wiemy na przykład, że „tasiemcowe” remonty i remanenty wyłączają z pracy pokaźną część naszej i tak szczupłej sieci handlowej. Mimo przeróżnych zapowiedzi, nadal sklepy zamykają drzwi na wiele godzin lub dni w czasie inwentaryzacji albo dostawy towaru. Szczytowymi paradoksami są fakty zamykania na całe miesiące jednych w danej branży i w mieście placówek detalicznych. Wywiesza się wtedy na drzwiach kartkę informującą, że najbliższy sklep z tymi wyrobami znaj-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

O „biobloki” rozpytują w świecie

Gdzie woda czysta tam trawa zielona

Grupa pracowników Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu otrzymała w tym roku nagrodę państwową II stopnia w zakresie budownictwa, inżynierii i materiałów budowlanych za zaprojektowanie i wdrożenie do produkcji oczyszczalni ścieków typu „bioblok”. Droga od pomysłu do przemysłu była tu nad wyraz krótka. Prześledźmy ją.

Na początku stawiano na import. Specjaliści z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Powogaz” przeanalizowali oferty w RFN, Finlandii, na Węgrzech. I kiedy już przygotowano kontrakty, ktoś wysunął nie-realny, zdawało się wówczas pomysł, aby zbudować taką oczyszczalnię we własnym zakresie.

Teraz się mówi, że mieli szczęście, ale wiadomo, że gdyby pomysł nie powiódł się, nie jednego rozbolełaby głowa. Chociażby za to, że tak ważna dla kraju inwestycja przedłożono o kilka lat. Było bowiem już wtedy wiadomo, że skonstruowanie oczyszczalni ścieków komunalnych, oczyszczalni typowej, powtarzalnej, produkowanej seryjnie — stworzy po raz pierwszy w Polsce — przemysł urządzeń dla ochrony środowiska. Było więc po co nadstawić karku.

Projekt powstał w Ośrodku, który powołał zespół specjalistów z „Powogazu”, Instytutu Kształtowania Środowiska, Centrum Techniki Komunalnej oraz politechnik — warszawskiej i poznańskiej. Zespół ten tworzyli wyróżnieni nagrodą państwową: dr J. Bernacki, inż. M. Beyn, mgr A. Bo rucki, mgr W. Drabowicz, dr W. Królikowski, inż. H. Kuśnierek, mgr M. Podgórniki, doc. dr M. Roman, mgr E. Stachowiak, mgr J. Tabernacki i mgr J. Wachowiak. Kiedy teraz rozmawiamy z dyrektorem Ośrodka Edwardem Stachowiakiem, podkreśla on, że to nieleżni, że przy „biobloku” głosili się także inni, że i im należały słowa uznania.

Zaledwie półtora roku trzeba było, aby od powstania koncepcji opracować projekt, zbudować prototyp, zainstalować go w Rakoniewicach i sprawdzić jego przydatność. Już w 1975 roku powstały trzy pierwsze oczyszczalnie; w tym roku powstanie kilkadziesiąt, a później produkować będziemy do 200 rocznie. Na świecie wielkie firmy produkują podobne urządzenia na zasadzie działań ubocznych. W Polsce powstał nowy przemysł. W rekordowym tempie zbudowano fabrykę w Pniewach, a czym ona jest dla kraju i miasta, najlepiej wiedza ci, którzy tam pracują.

Para najwyższa, by opowiedzieć co to takiego — ów „bioblok”. Oczyszczalnia dla potrzeb komunalnych pracuje na tzw. osadzie czynnym. Stanowią go mikroorganizmy, dla których pożywką stanowi tlen i substancje zawarte w ściekach.

Oczyszczalnia taka to — upraszczając — dwa zbiorniki. W pierwszym specjalnie skonstruowana krata zatrzymuje zanieczyszczenia mechaniczne (drewno, słomę itp.). Potężne ramie miesza zanieczyszczoną wodę, dostarczając tlen. Miesza także osad czynny, sprawiając, iż nie zalega on dna, a mikroorganizmy przez cały czas otrzymują po-

żywkę. Stąd ścieki przepływają do osadników, gdzie wytrąca się osad czynny, a pompy tłoczą go z powrotem do pierwszej komory. Proste — jak drut, ale dla inżynierów. Inni zaś niebawem zaczęli wołać: „Skoro to takie proste, dajcie i nam oczyszczalnię”. A tutaj już zaczynają się społeczne i ekonomiczne zawiąsy.

„Biobloki” mogą być zainstalowane wszędzie, bo jednym z ich walorów jest uniwersalność. To znaczy mogą służyć zarówno miastom, w których żyje 5 000 osób, a także osadom, gdzie mieszka ich 200. Niestety, jest pewne „ale”.

Pomijając już fakt, że „bioblok” jest typową inwestycją, a z tymi różnie bywa, urządzenie wymaga wielu inwestycji towarzyszących. Chociażby — bagatela — skanalizowania miejscowości.

Tak było na przykład w Rakoniewicach, gdzie pracuje prototyp. Miasto nie było skanalizowane, a zamiast ścieków komunalnych „bioblok” otrzymał porcję przemysłowo-rolniczych. Nie zachłysnął się jednak, wytrzymał. Był to trening, który uzmysłowił kolejny walor polskiego wynalazku. Sprawdzono, że radzi sobie i w innych warunkach niż na początku założone.

W Białej Pródniczej części m. in. ścieki z tamtejszej masarni; w Czarnkowie obsługuje szpital, przychodnię i budynek administracyjny tamtejszego ZOZ-u; w Oleśnicy koło Chodzieży — gospodarstwo rybne, chlewnię, gorzelnię. Ale wszędzie tam są spełnione podstawowe warunki, o których wyżej. Upraszczając — ścieki muszą być do oczyszczalni doprowadzone, a po oczyszczeniu odprowadzone.

„Bioblok” — dziecko poznańskiego „Powogazu” — urodziło się i jest już nawet trochę podchowane. Ale trzymając się tego mało oryginalnego określenia, pora teraz na wychowanie, czyli udoskonalanie wynalazku. I tym właśnie zajmują się teraz specjaliści z ośrodka badawczego „Powogaz”.

Jest parę problemów, których rozwiązanie sprawi, że „bioblok” ugruntuje swą pozycję światowej rewelacji. A więc na przykład skonstruowanie urządzeń do zagospodarowania osadu czynnego — bakterii, które rozmnażają się bardzo szybko, a których nadmiar jest bardzo niepożądany.

Trwają prace nad budową „biobłoków” o obniżonej przepustowości — dla większych miast i bardzo małej — dla jednego domu wypoczynkowego czy pensjonatu. Myśli się nad specjalnym przeznaczeniem „biobłoków” — na przykład w rolnictwie czy ośrodkach czynnych jedynie sezonowo. W Mikołajkach (na Mazurach) powstaje oczyszczalnia całkowicie wykonana z tworzyw sztucznych. Problemów z „wychowaniem” tego „dziecka” przybywa. Jak w życiu.

Warto uzmysłwić sobie, że w „biobloku” kryje się coś, na czym nam teraz szczególnie zależy. To mianowicie, iż ludzie, którzy jeszcze niedawno nie bardzo chcieli sprzedać Polskę technologię budowy takich oczyszczalni, teraz chętnie by je od nas kupowali.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Ciekawa propozycja poznańskiego PIMR

Kolektor energii słonecznej

Zespół pracowników Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu pod kierunkiem doc. dr. Kazimierza Mielca skonstruował kolektor energii słonecznej. Jest to urządzenie modelowe, a mające służyć do podgrzewania wody w gospodarstwach rolnych i domowych. Kolektor może współpracować z elektrycznym podgrzewaczem wody włączanym automatycznie w dni pochmurne i nocą.

Do budowy prostego urządzenia, o sprawności cieplnej do 75 procent (dla porównania sprawności cieplna silnika elektrycznego wynosi 36 procent), wykorzystano typowe elementy produkcji krajowej. Dwa płaskie grzejniki płytowe, pokryte czarną farbą (dla pochłaniania promieni słonecznych), umieszczone w stalowej obudowie. Są przykryte szklaną, zaizolowaną termicznie powierzchnią. Ten rodzaj słonecznego ekranu podgrzewa znajdującą się w obudowie wodę pochodzącą z wodociągów lub hydroforów, która potem gromadzi się w bojlerze. Wystarczy zamontować umywalkę, żeby korzystać z ciepłej wody podgrzewanej energią słoneczną do temperatury 53 stopni C. Kolektor gromadzi w ciągu go-

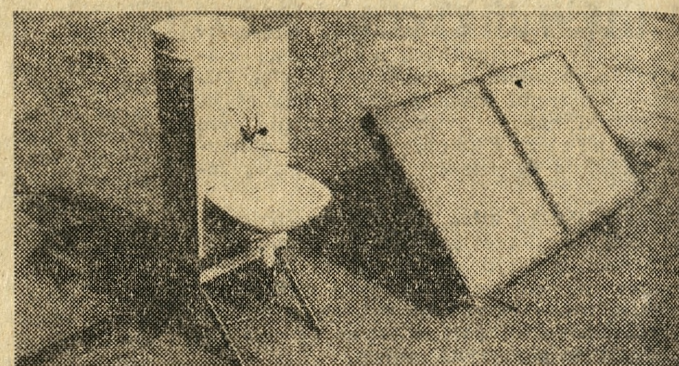
dziny tyle energii słonecznej, że można uzyskać 30 litrów wody o temperaturze 30 stopni C.

Odpowiednia izolacja cieplna pozwala na wykorzystywanie kolektora w zimie. Kolektor ustawia się z reguły na dachach domów, zwróconych jedną stroną do słońca. Urządzenie to jest przydatne również w dni o niedużym nasłonecznieniu.

Koszt kolektora energii słonecznej, przy produkcji bardziej masowej, której wdrożeniem warto, aby zajął się poznański Oddział Przedsiębiorstwa Upowszechniania i

Wdrażania Postępu Technicznego „POSTEOR”, nie powinien być duży.

Wykorzystywanie zasobów energii słonecznej ma przed sobą dużą przyszłość zwłaszcza gdy podrożała w świecie eksploatacja innych źródeł energii cieplnej. Robi się to na znacznej skali w Australii, we Francji i Włoszech, gdzie energia słoneczna ogrzewa się mieszkańca. Obliczono, że dochodząca do ziemi energia słoneczna przewyższa prawie dwadzieścia tysięcy razy zużycie wszystkich innych rodzajów energii na naszej planecie. (emp)



Tak wygląda kolektor energii słonecznej.

Fot. — Archiwum

Paliwo przyszłości

Paliwem napędowym rakiety „Saturn 5”, która w lipcu 1969 r. wyniosła na orbitę pojazd księżycowy „Apollo-2” z trzema kosmonautami pierwszymi gośćmi lądującymi na Księżycu — był wódór. Od tamtej pory, a zwłaszcza od czasu podwyżki cen ropy naftowej zainteresowanie tym paliwem znacznie wzrosło i zdaniem ekspertów właśnie przemysłowa produkcja wodoru pozwoliłaby rozwiązać przyszłe problemy energetyczne świata. Rzecz w tym, iż ziemskie zasoby tego surowca są praktycznie nieograniczone, a wartość energetyczna wodoru jest znacznie większa niż innych paliw. Z jego jednego litra można uzyskać 3-krotnie więcej energii niż z tej samej ilości benzyny.

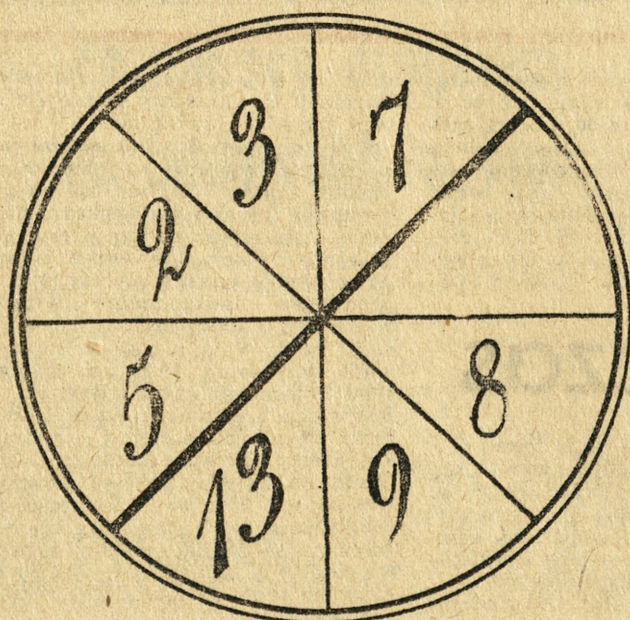
Problem polega jednak na opracowaniu najwłaściwszej i najtańszej metody przemysłowego uzyskiwania wodoru. Prace nad tym zagadnieniem prowadzone są przez liczne instytuty naukowe na całym świecie. Zdaniem niektórych ekspertów stosunkowo największe szanse powodzenia ma technologia zgazowania węgla w wielkich kotłach ciśnieniowych. Oprócz tego bada się także metodę elektrolizy, fotochemicznego rozkładu wody pod wpływem światła słonecznego oraz termochemicznego rozkładu wody pod wpływem światła

słonecznego oraz termochemicznego rozkładu wody, na wódór i tlen pod wpływem przegrzania pary wodnej.

Według niektórych, najbardziej optymistycznych prognoz wiele z tych problemów powinno być rozwiązanych już w latach osiemdziesiątych. W tym czasie należałoby też opracować podstawy do ogólnosiłowego, gospodarczego zastosowania wodoru m. in. jako paliwa do napędzania silników samochodowych, okrętów i samolotów, a także ogrzewania mieszkań, fabryk i innych obiektów.

Warto podkreślić, iż w amerykańskim mieście Provo (stan Utah) działa przedsiębiorstwo, które dysponuje dużym parkiem samochodowym, wykorzystującym jako paliwo właśnie wódór. W mieście tym kursuje też autobus napędzany wodorem. Obecnie w stanie Utah zaczęto organizować wioskę, składającą się z 38 domów, które mają być wyposażone w urządzenia do spalania wodoru. Potrzebne do tego paliwo uzyskiwane będzie metodą elektrolizy, a niezbędną do tego energię elektryczną dostarczą baterie słoneczne oraz generator napędzany wiatrakami. Wódór ma być gromadzony w kotłowni, a stamtąd rozprowadzany do poszczególnych domów. PAP

Zadanie logiczne



Liczby na rysunku dobrane według pewnej ustalonej zasady. Jeśli prawdziwość tę rozszyfrujesz, wówczas w wolne miejsce należy dobrać do kompletu ósmą liczbę. (jc)

Rozwiązanie zadania logicznego

Do kompletu brakuje 11 (róznic między liczbami leżącymi po przeciwnych stronach 6, przy czym każda liczba powinna być większa).

Nauka a spiżarnia (25)

Gra o miliony ton

Parę lat temu zaintrygowali opinię światową wiadomości o rewelacyjnych wynikach doświadczeń z pszenicami meksykańskimi, które dawały plony powyżej stu kwintali z hektara. Wprawdzie zapowiadano „zieloną rewolucję”, która miała uratować świat od klęski głodu, nie dała spodziewanych wyników z powodu niespełnienia podstawowych warunków przy uprawie tych odmian, ale stała się inspiracją do dalszych poszukiwań, doświadczeń i badań nad nowymi odmianami, sposobem ich pielęgnacji, co mogło być przydatne w rejonach intensywniej uprawy zbóż, zwłaszcza w Europie.

NIE TYLKO ODMIANY

Obecnie w kilku krajach naszego kontynentu, m. in. w RFN, NRD i w Polsce wykorzystuje się takie odmiany. Przystosowane do warunków klimatycznych i glebowych, przekraczają dotychczasowe bariery wydajności — powyżej 100—110 kwintali z hektara. Są to wyniki eks-

perymentu, ale pozwalają żywić nadzieję na ich upowszechnienie.

Te rekordy nie były przypadkiem. Otrzymało je w rejonach wysokiej kultury rolnej, gdzie przestrzegano wszystkich założeń nauki w praktyce rolniczej. Nauka zaś dowiodła, że głównymi czynnikami plonotwórczymi, poza znakomitymi walorami danej odmiany, są stałe czynniki, jak siedlisko czyli gleba oraz warunki pogodowe. Do zmieniających się czynników, ale również decydujących o wysokości plonów, należą zaś: jakość materiału siewnego, przedplon, uprawa roli, sposób i termin siewu, zabiegi ochrony roślin.

Zatrzymajmy nieco naszą uwagę na jednym, nie zawsze dostatecznie docenianym czynniku urodzaju — na sposobie i terminie siewu.

CO WPŁYWA NA PLON?

Jak to zrobić, żeby zebrać nie trzydzieści kwintali zbóż (średnia krajowa w dobrym roku urodzaju) lecz dwukrotnie więcej? Naukowcy i praktycy zgadza-

ją się z tym, że przekroczenie dopuszczalnych terminów siewów zbóż ozimych wpływa ujemnie na plony, zmniejszając je od 5 do 8 kwintali na hektarze. To pierwszy czynnik.

Po wprowadzeniu do praktyki rolniczej w Polsce intensywnych odmian zbóż, jak np. pszenicy Grana, ogromnego znaczenia na brała gęstość siewu. Nadmierne zagęszczenie roślin w łanie powoduje zmniejszenie pojedynczego kłosa i liczby ziaren, obniżenie wagi tysiąca ziaren i zwiększenie skłonności zbóż do wyłęgania. To wszystko w sumie obniża plon.

W badaniach placówek Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach szukano od lat rozwiązań w zakresie optymalizacji terminu siewu zbóż, a szczególnie równomiernego rozmieszczenia nasion w glebie. Siew krzyżowy, dwustronny w międzyrzędziach i inne sposoby, wymagające specjalnych siewników, bądź ich przeróbek, nie zdały egzaminu w praktyce rolniczej. Wymagały też nadmiernych nakładów finansowych

oraz pokonania rozlicznych przeszkód technicznych w konstrukcjach tych maszyn.

REDLICA DLA WSZYSTKICH

W latach 1974/75 specjaliści Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Kalisku (województwo zielonogórskie) zaproponowali w miejsce kosztownych i nie zawsze możliwych technicznie przeróbek siewników, zastosowanie specjalnej podwójnej redlicy, która umożliwiałaby tzw. siew zagęszczony, czyli inne niż przedtem rozmieszczenie w zasadzie tej samej ilości ziarna w glebie. Większy dopływ światła przyczynia się do silniejszego krzewienia się zbóż ozimych, głównie pszenicy, a także ekonomiczniejszego wykorzystania składników pokarmowych gleby. Pozwala to na osiągnięcie plonów średnio w granicach 50—60 kwintali (przy tradycyjnej technice — 34,5 kwintala), a w latach urodzaju nawet 78—80 kwintali.

Potwierdzeniem zalet techniki zagęszczonego siewu były wyniki

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W górnictwie bezpiecznie

Rozwiązania ze znakiem jakości

Węgiel, siarka, miedź, to nasze wielkie bogactwo, w eksporcie którego zajmujemy czołowe miejsca na świecie. Choć ziemia pilnie strzeże tych skarbów i nie ułatwia dostępu do nich, siegamy po nie uparcie, pokonując liczne przeszkody. Musimy eksploatować coraz głębsze pokłady, zwiększać wydobywcę, zwalczać tradycyjne przeszkody, a także pojawiające się nowe, zagrażające życiu i zdrowiu załóg górniczych.

Zwalczanie tych zagrożeń, to przede wszystkim zadanie nauki i techniki. Mamy w tej dziedzinie już wiele osiągnięć, liczących się nie tylko w kraju, ale i na świecie. Postęp, jaki osiągnięto tu w ostatnich latach, sprawił, że górnictwo stało się najnowocześniejszą gałęzią naszej gospodarki, a na świecie cieszy się opinią najbezpieczniejszego.

Górnice placówki naukowo-badawcze zdobywają rokrocznie najwyższe lokaty w konkursie na najlepsze rozwiązania, poprawiające warunki pracy, ogłaszanych już od 6 lat przez CRZZ, NOT, Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Najwyższą nagrodą wyróżniono przed kilku laty nowoczesny system zarządzania, opracowany i zastosowany w kopalni „Siersza”, zwiększający znacznie bezpieczeństwo całej załogi. System ten opiera się na informacjach, uzyskiwanych za pośrednictwem czujników, zainstalowanych we wszystkich niewrażliwych punktach kopalni. Mózgiem systemu jest maszyna cyfrowa a jego częścią składową urządzenie dyspozytorskie, umożliwiające przekazanie decyzji w razie konieczności zlikwidowania lub ograniczenia zagrożenia.

Dużym osiągnięciem w zwalczaniu zapylenia w kopalniach, jest nowy rodzaj zwilżacza nagrodzony w roku ubiegłym. Dodawany do wody zraszającej wyrobiska górnicze, zwilżacz CaBo obniża znacznie napięcie powierzchniowe wody. Dzięki temu wydatnie obniża się zapylenie i zmniejsza niebezpieczeństwo wybuchu.

Najnowszym rozwiązaniem, nagrodzonym w br., jest — opracowana przez GIG — metoda wyprzedzającego wzmacniania górotworu, zastosowana już w 20 kopalniach. Polega ona na sklejaniu spękanych skał stropu w przodku poprzez wtłaczanie w górotwór roztworu specjalnego kleju.

Przeglądem dorobku naszego górnictwa w dziedzinie bezpieczeństwa pracy była tegoroczna wystawa „Secura-78” w Poznaniu. Pawilon, w którym mieściła się ekspozycja górnictwa, cieszył się największym zainteresowaniem zwiedzających, przede wszystkim zaś — gości z zagranicy. Można było zobaczyć tam wszystko to, co jest ostatnim słowem naszej nauki i techniki w trosce o warunki pracy i bezpieczeństwo załóg górniczych.

Jednym z najnowszych osiągnięć w dziedzinie nowoczesnej aparatury kontrolno-pomiarowej jest aparatura sejsmiczna „Skat”, sygnalizująca stan obciążenia górotworu, a drugim sygnalizator obciążenia stropu, ostrzegający załogę przed niebezpieczeństwem zawалу. Oba urządzenia opracowano w Zakładach Projektowo-Badawczych Miedzi „Cuprum” we Wrocławiu.

Dużym osiągnięciem naszych konstruktorów jest obudowa członowa „Fazos”, produkowana przez Fabrykę Maszyn Górniczych w Tarnowskich Górach. Umożliwia ona natychmiastowe zabezpieczenie stropu w kopalniach, tuż za maszyną urabiającą. Jest zdalnie sterowana, dzięki czemu pracownicy pozostają poza strefą robót.

Oddzielną grupę stanowią urządzenia przydatne podczas górniczych akcji ratowniczych. Najnowsze z nich, to system radiolokacyjny GON do poszukiwania ludzi w przypadku zawałów, kabina ratownicza do ewakuacji osób przez podziemne otwory wiertnicze czy zestaw pojemników do przesyłania narzędzi podczas akcji ratowniczych.

Ogromna zaleta większości tych wszystkich rozwiązań jest to, że mogą być stosowane nie tylko w górnictwie. Choć inspiracją do ich opracowania była potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa najczęściej pracujących, skorzystają z tego także załogi wielu innych zakładów.

MARIA WĄS-WOJCIECHOWSKA

zbóż

ki roku gospodarczego 1977/78, to znaczy plony ubiegłych żniw. W WOPR Kalsk zasiano w ten sposób 81 ha pszenicy ozimej odmiany Grana, która wydała średnio ponad 60 kwintali z hektara, a także 45 ha pszenicy jarej plonującej średnio w granicach 53 kwintali. Były to wyniki przeważnie o 5—10 kwintali z hektara wyższe niż przy tradycyjnej technice siewu zastosowanej na tych samych polach.

O wynikach tych poinformowa no przedstawiciele wszystkich wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego na ogólnokrajowym seminarium. Prof. dr hab. Marek Ruszkowski z IUNG w Puławach wyraził pozytywną opinię o walo rach kalskiej redlicy do zagęszczanego siewu. Przedstawiciele ośrodków z całego kraju usilnie zabiegali o jak najszybsze przysłanie im produkowanych już przez fabrykę „Agromet-Kraj” w Kutnie redliczek do siewników. Inicjatywa Kalska, podjęta przez poznański Oddział Przedsiębiorstwa Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „POSTEOR”, znalazła

zła więc energicznych wykonawców. Jeszcze tej jesieni fabryka wyprodukuje 20 000 redliczek, przydatnych do wyposażenia kilkuset powszechnie używanych siewników ciągnikowych. Tyle na początek.

Nie jest to jeszcze wiele, lecz w takim roku, jak obecny, gdy zapowiada się znaczne opóźnienie siewów, trzeba ratować przy szloroczny zbiór właśnie zagęszczonym siewem. A co on da przy powszechnym zastosowaniu, na całym areale pszenicy ozimej i jarej? Zakładając nawet, że zwyczaj k plonów wyniesie tylko po 8 kwintali z hektara, to przy uprawianym w Polsce areale około 2 mln hektarów pszenicy toczy

Na jednym z posiedzeń Prezydium Rządu przyjęto wytyczne o przestrzeganiu zasady oszczędności paliw i energii przy projektowaniu inwestycji oraz o ograniczeniach w stosowaniu urządzeń zużywających duże ilości paliw ciekłych i gazowych.

Nieprzypadkowo problemy te stały się przedmiotem obrad przed zbliżającym się sezonem jesienno-zimowym. Trudności, które powstały na przełomie lat 1977/1978 w dostawach energii i gazu, zaciążyły ujemnie na realizacji zadań w przemyśle, budownictwie i innych działach gospodarki. Dlatego też postanowiono wcześniej podjąć niezbędne środki, by w miarę możliwości nie dopuścić do nieplanowanych przestojów produkcyjnych. W tym celu już obecnie bada się możliwości wyłączenia lub ograniczenia pracy niektórych urządzeń pochłaniających zbyt duże ilości energii w godzinach szczytu. Powinno to być działanie przemyślane i konsultowane ze specjalistami, by nie dopuścić do wypadków, jakie miały miejsce np. w przemyśle chemicznym. Nagłe przerwy w dostawach energii stały się przyczyną zakłóceń w sterowanym procesie produkcyjnym, powodując duże straty.

Już obecnie w wielu zakładach dyskutuje się nad sposobami, które pozwolą wyeliminować nieplanowane przerwy, a to drogą

Zadania na dziś i jutro

Jak oszczędzać energię

ograniczenia pracy niektórych urządzeń pochłaniających zbyt wiele kilowatów i włączaniu ich np. w okresach pozaszczytowych. W tych dyskusjach aktywny udział bierze kadra techniczna, która z racji swych obowiązków troszczy się o pełną realizację zadań produkcyjnych. Oprócz inżynierów i techników w rozwiązywaniu tych problemów mogą pomóc robotnicy-racjonalizatorzy. Ich wiedza praktyczna, duże doświadczenie sprzyjają nowatorstwu.

Poza środkami doraźnymi, które przemysł już podejmuje, konieczne są przedsięwzięcia perspektywiczne — przestrzeganie zasad oszczędności paliw i energii elektrycznej przy projektowaniu nowych inwestycji. Odwołajmy się w tej sprawie do projektantów i konstruktorów, którzy w swoich opracowaniach powinni w większym niż dotychczas stopniu uwzględniać potrzebę racjonalnej gospodarki surowcowo-paliwowej.

Od wielu lat mówi się o potrzebie lepszej izolacji budynków przemysłowych i mieszkalnych i od lat niewiele się zmienia. Za-

niem specjalistów kryją się tu bardzo poważne rezerwy — około 40 procent ciepła ulatnia się w powietrze. Zatrzymanie tego ciepła w praktyce może oznaczać oszczędność dużych ilości energii. Dlatego też warto zastanowić się nad celowością zorganizowania przeglądu projektów, opracowanych na bieżące pięcioletnie i zbadania możliwości wprowadzenia zmian. Trudno jest dzisiaj myśleć o odejściu od przemysłowych metod budownictwa, które stwarza szanse przyspieszonej realizacji programu budownictwa mieszkaniowego. Ale nie można godzić się z faktami marnotrawstwa, jakie spotyka się w wielu nowych osiedlach. Ciepło ulatnia się bowiem nie tylko przez mało szczelne okna i drzwi, ale również przez szpary między prefabrykami a oknami. Mówiąc prościej, brak jest dostatecznej izolacji. Domy mieszkalne buduje się przecież na wiele lat i dlatego warto przejrzyć jeszcze raz projekty i wprowadzić zmiany, które będą gwarantować dobrą ochronę budynków przed stratami ciepła. (PAP)

LASEROWE BADANIA CHMUR

Radziecka służba meteorologiczna coraz szerzej wykorzystuje laserowe sondy do badania chmur. Sondy te pozwalają na szybkie badanie atmosfery. Impulsy laserowe umożliwiają m. in. określenie wysokości podstawy chmur oraz stopnia wilgotności. Badania te mają duże znaczenie dla meteorologii oraz dla ochrony środowiska.

SUROWCE ZE ŚMIECI

Władze miejskie Sztokholmu postanowiły zbudować zakład utylizacji odpadów komunalnych. Będzie on odzyskiwał 75 procent zawartego w wywożonych śmieciach papieru, ponad 60 procent tworzyw sztucznych i 90 proc. metali ze łaznych. Materiały te będą wydobywane z odpadów w sposób mechaniczny. Po przebraniu śmieci, reszta kierowana będzie do spalania, by potem użyć glebę.

NOWOCZESNA FOLIA ZE SZCZECINKA

Zakłady Płyt Wiórowych w Szczecinku wypuściły na rynek nowy rodzaj folii klejowej. Jej technologię opracowano wspólnie z pracownikami naukowymi Akademii Rolniczej w Poznaniu. Nowy wyrób jest zwijany w bele i rulony, co ułatwia transport oraz produkcję mebli i innych wyrobów z drewna.

NAJSTARSZE PISMO EUROPY

Niedawno podczas wykopalisk w rejonie Brenley w Bułgarii znaleziono płytki ceramiczne z tajemniczymi znakami. To odkrycie potwierdza hipotezę, że Balkany były kołębą najstarszego pisma w Europie. Pojawiło się ono prawdopodobnie już w czwartym tysiącleciu p.n.e. (PAP)

Czy znacie dziecięcę wyliczanki, które dzięki specjalnej kombinacji można powtarzać w nieskończoność? Albo utwory muzyczne, których zapis nutowy kończy uwaga: „da capo al fine” (od początku do końca)? Takie zabawy — słowne i muzyczne mają swoisty wdzięk i wielu zwolenników. Sprawa, o której niżej, wcale nie jest zabawna, chociaż członkowie pewnej komisji upodobał sobie — jak się zdaje — model „da capo” w rozpatrywaniu i załatwianiu pojawiających się problemów.

Rzecz idzie o miskę do mycia głowy chorego, który nie wstaje z łóżka. Wyjaśnijmy od razu, że takich misek nie ma, bo nikt ich dotychczas nie produkuje. Opiekunowie obłożnie chorych dobrze wiedzą, jakie to kłopotliwe zajęcie mycie głowy komuś, kto mieszkając (a bywa przecież, że całe lata) o własnych siłach nie może pojsć do łazienki. Po prostu: pacjenta i jego łóżko trzeba odpowiednio przygotować do tej z pozoru prostej operacji, żeby nie zamoczyć białizny i pościeli. Jeżeli przy tym chory doświadcza nie może się ruszać, kłopot jest szczególnie, a niebezpieczeństwo przysporzenia mu dodatkowych cierpień — zupełnie realne.

Obydwie „strony” — co zrozumiale — są tym zdenerwowane i zmęczone. I jeszcze jedna uwaga: wobec skomplikowanego charakteru czynności, do jej wykonania potrzebne są zwykłe dwie osoby. W sytuacji, gdy, służba zdrowia odczuwa brak pielęgniarek, częstotliwość tego higienicznego zabiegu jest po prostu ograniczona.

Przed niespełna dwoma laty zrodziła się nadzieja na rychłe zakończenie wszystkich tych kłopotów. W grudniu 1976 roku Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „POSTEOR” w Poznaniu otrzymało takie oto pismo:

„Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej — Departament Techniki Medycznej i Farmacji uprzejmie informuje, że Komisja Wykazalności rozpatrywała projekt urządzenia do mycia głowy chorego w łóżku według pomysłu mgr Haliny Niderhaus-Zawistowskiej. W oparciu o posiadane opinie po dyskusji komisja pozytywnie oceniła omawiany projekt i stwierdziła konieczność wykonania modelu, a następnie prototypu, celem przekazania go do praktycznego wypróbowania w warunkach normalnej eksploatacji. Podając powyższe Departament Techniki Medycznej i Farmacji przesyła karty zgłoszeń wraz z posiadanymi opiniami — z uprzejmą prośbą o wykonanie prototypu i wdrożenie projektu do produkcji”.

Sprawa była oczywista, a przy tym — jak się mogło wydawać — nie powinna nastąpić trudności w doprowadzeniu do pomyślnego zakończenia: misek do mycia głowy chorym w pozycji leżącej dotychczas się nie produkuje, są one z pewnością potrzebne, w dodatku z inicjatywą uruchomienia produkcji tego sprzętu wystąpiło ministerstwo.

W poznańskim oddziale „POSTEOR-u” tematem zajęła się Irena Pieczora, która — jak sama mówi — pracując wcześniej w służbie zdrowia dobrze poznała potrzeby lecznictwa oraz drogi i bezdroża medycznej racjonalizacji. Tym razem również trafiła od razu do przedsiębiorstwa, które mogłoby wykonać prototypy misek, produkować je oraz dostarczać materiał niezbędny do produkcji. Po wykonaniu modeli w poznańskim Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Obróbki Tworzyw Sztucznych „Plaso-Propast” wysłano je do zakładów leczniczych, które na polecenie ministerstwa miały wydać opinie o ich przydatności (były to placówki warszawskie: Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 Akademii Medycznej, Centralny Szpital Kliniczny AM, Medyczne Studium Zawodowe nr 7, Centrum Szkolenia

Podypłomowego Wojskowej Akademii Medycznej oraz Szpitala Wolski).

I chociaż — co oczywiste — w każdej z tych placówek podczas praktycznego wykorzystywania prototypu miski dostrzegano różne jego (prototypu) mankamenty, to przecież nie często spotykać można opinie tak jednomyślnie korzystne: „Miska jest wygodna w użyciu, łatwa do utrzymania w czystości...”, „Rynienka jest lekka, estetyczna — łatwa do przechowywania. Skracca czas pracy pielęgniarki i eliminuje udział drugiej osoby. Pozwala na umycie włosów bez pracochłonnego przygotowywania rynienki z koca i czeraty”. „Miska wygodna, lekka, łatwa do utrzymania czystości. Pacjenci, z których udziałem odbyły się próby użytkowania nowego sprzętu byli bardzo zadowoleni. Pielęgniarki z wielkim uznaniem przyjęły prototyp. Z niecierpliwością czekamy na seryjną produkcję”.

Zdawało się, że pomyślne zakończenie starań o uruchomienie produkcji miski było kwestią niewiele tygodni. Prototyp został ulepszony (Departament Techniki Medycznej i Farmacji sugerował nawet zgłoszenie projektu do Urzędu Patentowego z wnioskiem o

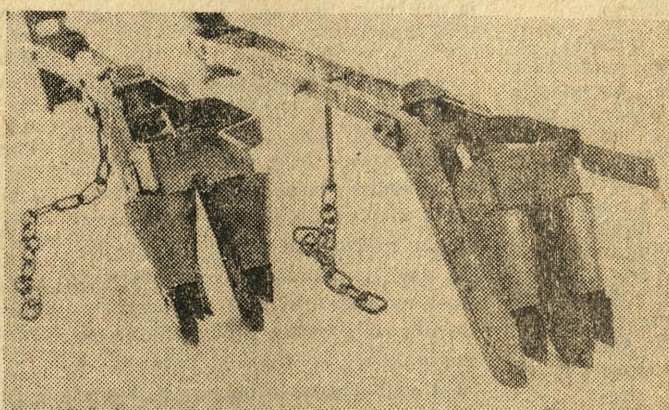
zarejestrowanie jako wzoru użytkowego). Zjednoczenie Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal” ustaliło roczne potrzeby służby zdrowia na 15 000 sztuk rocznie — miski wszak przydadzą się szpitalom, domom opieki, szkołom pielęgniarskim. W końcu opinie przedstawili także Dział Ocen i Normalizacji Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej, przesyłając ją m. in. do kolegów z Komisji Ocen Sprzętu Medycznego. W piśmie znajduje się m. in. stwierdzenie, że uwagi zgłoszone przez opiniujące szpitale zostały uwzględnione oraz wniosek: „Centralny Ośrodek Techniki Medycznej, Dział Ocen i Normalizacji uważa za celowe dopuszczenie do użytku w służbie zdrowia i uruchomienie produkcji seryjnej miski do mycia głowy obłożnie chorego, według przedstawionego wzoru, pod warunkiem zmiany materiału i metody wykonania” (prototyp wykonany został metodą laminowania z włókna nasyczonego epoksydem, lecz do produkcji seryjnej miał zostać wykorzystany propylen oraz metoda wtrysku).

Komisja Oceny Sprzętu Medycznego, podległa oczywiście Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej zna swoją odpowiedzialność. Wie, że od jej decyzji zależy rozpoczęcie produkcji każdego nowego sprzętu stosowanego w lecznictwie. Dla dobra sprawy członkowie komisji nie mogą więc oczywiście powodować się żadnymi osobistymi sympatiami i antypatiami. Czy oznacza to jednak, że nie są także zobowiązani do dokładnego przestudiowania dokumentacji nadesłanej do oceny sprzętu? Taki bowiem wniosek nasuwa się nieodparcie po lekturze pisma datowanego 73 sierpnia bieżącego roku, adresowanego do poznańskiego „POSTEOR-u”:

„Komisja nie widzi celowości powszechnego stosowania miski do mycia głowy chorego w pozycji leżącej, mimo iż opracowanie to stanowi postępek w sprzeczce szpitalnym. Kształt i sposób wykonania przedstawionej Komisji miski, nie kwalifikuje jej do stosowania” (podkr. red.).

Czy dobrze rozumiem? Lekarze — członkowie komisji odpowiedzialnej za unowocześnienie sprzętu medycznego, nie widzą konieczności wprowadzenia do lecznictwa postępu technicznego? Czyżby nie zapoznali się dokładnie z przedłożoną dokumentacją? Więc — może tę opowieść powtórzyć komisji od początku, rozpoczynając od przypomnienia, że lecznictwo nie zna tego prostego sprzętu? Tylko gdzieś gwarancja, że usłyszawszy rzecz całą znowu nie poproszą — da capo al fine?

ZYGMUNT ROLA



To proste urządzenie umożliwia siew zagęszczony, który zapewnia lepsze plony.

Fot. — Archiwum

35-lecie ludowego Wojska Polskiego

Spotkania na poligonach i w jednostkach

„Pod przewodnictwem partii, wspólnie z całym narodem — rzetelną żołnierską służbą — współtworzymy siłę i wielkość socjalistycznej Polski” — pod tym hasłem, zaczerpniętym z uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie obchodów 35-letnicy powstania ludowego Wojska Polskiego, odbyły się w tym miesiącu serdeczne spotkania przedstawicieli władz i organizacji społecznych z żołnierzami naszych sił zbrojnych.

Członkowie sejmowej Komisji Obrony Narodowej spotkali się z przebiegającymi na poligonie żołnierzami 5 Kołobrzecznego Pułku Zmechanizowanego im. kpt. Otokara Jarosza a władze naczelne Ligi Obrony Kraju oraz aktywiści Klubów oficerów rezerwy — z żołnierzami 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej i mazowieckiej jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej. Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Polskiej Akademii Nauk oraz pracownicy dydaktyczno-naukowi wyższych uczelni, przebywali na poligonie u żołnierzy wojsk lotniczych. Przedstawi-

ciele Zarządu Głównego a także warszawskiej organizacji ZBoWiD byli gośćmi ćwiczących na poligonie żołnierzy Warszawskiego OW, w tym — najstarszej jednostki ludowego Wojska Polskiego, 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki — inicjatorów powszechnego żołnierskiego czynu 35-lecia LWP. W śląskim OW przebywali przedstawiciele kierownictwa polskiego ruchu młodzieżowego.

Spotkania stanowiące dobitny wyraz więzi wojska z narodem potwierdziły, że wysokie oceny uzyskiwane przez żołnierzy w szkoleniu, służbie i pracy, są wynikiem ofiarnej i systematycznej realizacji naczelnego hasła partii — wyższej jakości pracy i gospodarowania. Na gruncie wojska oznacza to przede wszystkim wysoce dyscyplinę i konsekwentne działania oraz stosowanie zasad socjalistycznej kultury na każdym szczeblu żołnierskiego działania. Ład, porządek i estetyka, wykorzystanie każdej minuty szkoleniowego czasu, precyzyjna organizacja dowodzenia oraz wysokie u-

miejtności żołnierzy, zyskały wysoką ocenę gości.

Dobrze się stało, że wrześniowe spotkania odbyły się nie tylko w koszarach ale również w scenerii poligonowej. Tam bowiem przede wszystkim trwa nieustanne doskonalenie żołnierskiego kunsztu, umacnianie gotowości bojowej sił zbrojnych i mocy obronnej kraju. W trudnych bowiem warunkach poligonowych pogłębia się wszystkie podstawowe cechy żołnierzy socjalistycznej armii — idee, odwagę, sprawność działania. Cechy te są także cnotami obywatelskimi niezbędnymi w pracy dla kraju.

Walka o wolność Polski toczona w latach ostatniej wojny, okres odbudowy i utrwalania władzy ludowej, powojenny, pokojowy trud żołnierski — wszystkie etapy służby i pracy żołnierskiej dowodzą, że LWP zawsze było i jest niezawodnym realizatorem myśli politycznej partii, zawsze było z narodem. Dlatego też zbliżające się święto Wojska Polskiego jest nie tylko świętem ludzi w żołnierskich mundurach, ale całego narodu.

PAP

Opera „Orfeusz i Eurydyka” w poznańskim Muzeum Narodowym

W sobotę 30 bm. odbędzie się pierwsza w sezonie artystycznym 1978/79 premiera Opery Poznańskiej. Przedstawione zostanie dzieło XVIII-wiecznego kompozytora niemieckiego, reformatora opery Christoph Willibalda Glucka „Orfeusz i Eurydyka”.

Orkiestrą dyrygować będzie Mieczysław Dondajewski, reżyseria jest dziełem znanego reżysera teatralnego młodego pokolenia Janusza Nyczaka, scenografia — Ewy Starowicz-

skiej. Jako soliści wystąpią: Danuta Kaźmierska, Ewa Werka, Barbara Zagórzanka i Edmund Koprućki.

Premiera „Orfeusza i Eurydyki” będzie miała charakter nietypowy, jest inauguracją nowego cyklu Opery Poznańskiej „Polihymnia w Galerii” i odbędzie się w holu wystawowym poznańskiego Muzeum Narodowego. Spektaklowi towarzyszyć będzie ekspozycja obrazów z XVIII wieku. (bran)

Turyści uporządkują Babią Górę

Wzorem Tatr, w których z inicjatywy redakcji „Przekroju” i PTTK zorganizowano akcję uporządkowania stoków górskich, przystąpi się również do oczyszczenia najwyższego szczytu beskidzkiego — Babiej Góry (1725 m n.p.m.).

Z inicjatywy działaczy PTTK i redakcji „Kroniki” w Bielsku - Białej podobną akcję społeczną podejmie się 22 października w paśmie Babiej Góry. (PAP)

Przyszłość stacji orbitalnych

Zakłady produkcyjne w Kosmosie

W minioną niedzielę rozpoczął się 101 dzień kosmicznej wachty Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa. Przekroczona została jedna kosmiczna granica i zbliża się następna — 29 września minie rok od wystrzelenia na orbitę kołozemską orbity stacji naukowej nowego typu — „Salut-6”. Otworzyła ona nowe, szerokie perspektywy dla prowadzenia w kosmosie różnorodnych badań w interesach nauki i gospodarki.

Podczas gdy „Salut-6” kontynuuje niezwykle bogaty w liczne wydarzenia na orbicie lot, naukowcy i konstruktorzy

zastanawiają się nad przyszłością kosmicznych laboratoriów naukowo-badawczych.

Lotnik-kosmonauta, doktor nauk technicznych Konstantin Fieoktistow, w perspektywie wyobraża sobie stacje kosmiczne z kilkoma „przystankami”. Będzie można dołączać do nich bloki w celu prowadzenia wyspecjalizowanych badań technologicznych, astrofizycznych, geofizycznych.

Zdaniem Fieoktistowa kosmiczne zakłady produkcyjne i elektrownie na orbicie to bynajmniej nie fantazja. Zasoby paliwowe ziemi są ograniczo-

ne. Wielu pokłada obecnie nadzieję w tym, iż naukowcy opanują sterowanie reakcją syntezy termojądrowej. Niektórzy uważają ją za jedną z możliwości zaspokojenia energetycznego „głodu” w przyszłości.

Kosmiczne zakłady energetyczne będą miały wielkie rozmiary. Baterie o mocy 10 mln kilowatów zajmą powierzchnię ok. 50—70 kilometrów kwadratowych, zaś antena nadawcza — ok. kilometr kwadratowy.

Niektórzy specjaliści wyrażają nadzieję, iż człowiek może żyć i pracować w kosmosie bez szkody dla swego zdrowia w ciągu roku. (PAP)

ZDAWNYCH SZPALT

O CELE WOJENNE KOALICJI

Berlin. Krótko po pierwszym sukcesie koalicji na froncie zachodnim wyrazili się prezes ministrów Clemenceau i gen. Pershing z okazji pewnej rozmowy w sposób nader szorstki o celach wojennych koalicji. Kwintesencja enuncjacji ich streszcza się w tym, że Niemcy należy zniszczyć jako wielkie gospodarstwo mocarstwo a to da się osiągnąć jedynie przez to, że poza wyzwoleniem ciemiężonych przez Niemcy narodów (Alzacja, Lotaryngia, Szlezwig-Holsztyn, pruska część Polski) oraz wydaniem wszystkich obszarów zajętych i odbudową Belgii sprowadzi się formę państwową Rzeszy do tej, jaka istniała w rok przed rokiem 1866. I w ten sposób północne i południowe Niemcy ściśle zostaną odgraniczone, a Prusy okrojone do jak najmniejszych rozmiarów. Także o odstąpieniu całego lewego brzegu Renu mówiono jako o rzeczy zupełnie naturalnej. (...) Na uwagę, że jest możliwość, iż Niemcy wystąpią by mogły obecnie z ofertą pokojową, że mogłyby się zgodzić na odbudowę Belgii, samodzielną Alzacji i Lotaryngii i na podobne znane żądania koalicji, oświadczył Pershing, że nie chodzi obecnie o autonomię Alzacji — Lotaryngii i odbudowę Belgii itp., lecz o to, by przy pomocy wojny gospodarczej pobić Niemcy na głowę i przez to zniszczyć jako mocarstwo militarne, a przede wszystkim gospodarstwo.

CO MÓWILI PADEREWSKI I MASARYK NA PRZYJĘCIU U WILSONA

W piątek po południu prezydent Wilson przyjął w Białym Domu komitet, reprezentujący uciśnione narodowości Austro-Węgier. Obecni byli: Ignacy Paderewski, przedstawiciel Polskiego Komitetu Narodowego, prof. Masaryk, prezes czesko-słowackiej Rady Narodowej oraz reprezentanci Jugo-Słowian, Rumunów i Włochów.

Masaryk mówił Wilsonowi o zaufaniu, jakim go obdarza naród czeski. Paderewski zaakcentował, że niema narodowości austro-węgierskiej, a nawet nie istnieje państwo austro-węgierskie, lecz Austro-Węgry są prosiły zbankrutowaną firmą, która utraciła zaufanie świata i własny ludów.

(„Kurier Poznański”, 28 września 1918 r.)

Modernizacja domów FWP w Górach Kłodzkich

26 bm. oddano do użytku gruntownie zmodernizowany dom wypoczynkowy FWP „Wrzosek” w Dusznikach-Zdroju (woj. wałbrzyskiej). Wezasowicze mieszkać tu będą tylko w dwu- i jednoosobowych pokojach. Obok „Wrzosu” zbudowany zostanie nowy pawilon stołowy.

Na terenie dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych w Polanicy-Zdroju trwa długofalowa akcja przebudowy i modernizacji wielu, wysłużonych domów wypoczynkowych między innymi przy Domu Wypoczynkowym „Sasanka” w Polanicy-Zdroju rozpoczęło budowę pawilonu stołowego na 200 miejsc. Przebudowie ulegnie także ów dom wypoczynkowy. Elegancka stołówka i kawiarnia otrzyma Dom Wypoczynkowy „Kudowianka” w Kudowie-Zdroju. W br. prowadzi się też kapitalny remont domów wypoczynkowych „Ognisko” w Kudowie oraz „Maria” w Polanicy. Jeszcze w tym roku ruszą dalsze prace remontowe w trzech najpopularniejszych miejscowościach Gór Kłodzkich — Polanicy, Dusznikach i Kudowie-Zdroju. (PAP)

Z kroniki sądowej

„Mannix”, perfidny szantaż i zasłużona kara

W marcu tego roku do władz administracyjnych Poznania trafił list:

„Posiadam około 20 kg strychniny w ampułkach po 0,5 g (strychninu nitricum). Jeżeli nie chce pan wystąpienia masowych zatrąć, proszę o złożenie przez władze miasta Poznania okupu w wysokości 10 milionów złotych (...) plus 12 tys. dolarów (...) Inaczej cały ten zapas znajdzie się w mleku rozprowadzanym przez jedną z rozlewni mleka na terenie Poznania. A mleko piją przeważnie dzieci (...)

Pieniądże złożyć wieczorem o godzinie 21 dnia 11 marca br. przy starym zdezolowanym wagonie chłodni (...) na Osiedlu Kraju Rad (...) Termin tylko jeden. Czekam”

Natychmiast zostały podjęte wszelkie środki zmierzające

do udaremnienia tego, czym groził autor listu. 11 marca nie próbował on podjąć okupu, natomiast kilka tygodni później ponowił swoje żądania i uzasadnił je chęcią kupna willi i samochodu oraz otwarcia intrygantnego warsztatu rzemieślniczego. Tym razem domagał się, by pieniądze złożono w konfesjonale kościoła farnego w Poznaniu. I tam też w maju funkcjonariusze MO ujeli szantażystę, którym okazał się 25-letni Leszek Regent.

W śledztwie i na rozprawie L. Regent przyznał się do winy. M. in. powiedział, że kiedy oglądał w telewizji serial „Mannix” (przedstawiający terrorystów groźących zburzeniem miasta w razie nie otrzymania okupu) był wstrząśnięty, bo nienawidził terroru. Jednakże kilka dni później pomagając teściowej (była sprząta-

czka w pewnej instytucji), zauważył maszynę do pisania i wtedy przyszło mu do głowy, by — jak na filmie — napisać list żądający okupu. Po wysłaniu „anonimu” gardził sobą, ale później „opętała go myśl, by ponowić żądania”.

Z opinii sądowno-psychiatrycznej wynika, że negatywne cechy osobowości oskarżonego (niedojrzałość emocjonalna i społeczna) nie stanowią jakiegokolwiek podstawy do kwestionowania jego poczytalności.

Sąd Rejonowy w Poznaniu podkreśliwszy, że chęć wzbogacenia się pozbawiła oskarżonego skrupułów moralnych i zdrowego rozsądku, orzekł karę 5 lat pozbawienia wolności i 25 000 zł grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Turystyczny przekładaniec

HOTEL „CRACOVIA” ZNÓW NAJLEPSZY • DLA OCHRONY ŚRODOWISKA • W TROSCIE O PODWARSZAWSKIE LASY • WAŁBRZYSKIE DLA PRZYJEZDNYCH • CAMPINGOWA WERSJA „NYSY” • PODZIEMNA TRASA • Z TRUDNOŚCIAMI DO MORSKIEGO OKA

„Ruchu”, strażnicach WOP, posterunkach MO, urzędach gminnych, na dworcach PKP i PKS oraz w krajowych punktach szlaków turystycznych.

Popularne stają się podwarszawskie lasy. Dotyczy to także Puszczy Kampinoskiej. Dla ułatwienia tam ruchu turystycznego, a zarazem zapewnienia należytej ochrony, działający od 6 lat Warszawski Zespół Leśny — jak podaje „Kurier Polski” — urządził wiele parkingów śródlęśnych, miejsca postoju i biwakowania oraz ścieżki zdrowia. Przygotowano do tej pory także siedem terenów wypoczynkowych. W tym roku będzie wyznaczonych łącznie dalszych 13 kilometrów szlaków turystycznych, wyposaży się 11 biwaków oraz urządzi 2 pola namiotowe.

W Kampinoskim Parku Narodowym, gdzie opiekę sprawuje PTTK, wytyczono do tej pory 400 km szlaków wycieczkowych. Zwiedzanie parku odbywa się teraz wyłącznie tymi wyznaczonymi trasami i tylko w zorganizowanych grupach. Zakazany został ruch pojazdów mechanicznych.

Zarazem zadbane przy trasach o punkty postojowe, parkingi (na obrzeżu parku), informację turystyczną, placówki gastronomiczne i facho-

wych przewodników.

Coraz więcej wycieczkowiczów i wczasowiczów może nocować w różnych miejscowościach województwa wałbrzyskiego. Zaplecze noclegowe wzrosło na tym terenie o 260 miejsc, podlegających przedsiębiorstwom turystycznym. Między innymi w Kudowie działają hotel na 70 miejsc, w Marcinowicach i Kowalew podobne obiekty liczą 50 i 40 łóżek. Wybudowano też 5 schronów górskich po 3 miejsc, baćkówkę w Potoczku (20 łóżek) oraz campingi w Kłodzku i Radkowie (każdy z miejscami dla 40 osób). Czynniki w Wałbrzyskiem wiele dla zlikwidowania braków w bazie turystycznej, ale to i tak za mało, gdyż Sudeckie są coraz liczniej odwiedzane przez wycieczkowiczów.

Również województwo jeleniogórskie stara się lepiej dbać o interes i wygodę turystów. W wielu miejscowościach buduje się

stylowe szalasy-bacówki. Są one do brze wyposażone i dostosowane do tamtejszego krajobrazu. Osiem takich bacówek stanęło m.in. na przedmieściu Lubania (przy szosie Jelenia Góra — Zgorzelec). Tamtejszy ośrodek rekreacji ma postawić w przyszłości więcej takich szalasów. Zespoły tego rodzaju „hotelików” istnieją już w stolicy województwa oraz w Karpaczu.

Fabryka Samochodów Dostawczych w Nysie przygotowuje produkcję pojazdu w wersji campingowej. Taką mikrobus zapewni wygodną jazdę sześciu osobom. Ma 4 miejsca do spania, szafę ubraniową, rozkładane kanapy, kuchnię (na gaz), pojemnik na czystą wodę. Możliwe jest również podnoszenie dachu, co pozwala na swobodne poruszanie się po wnętrzu pojazdu na wet najwyższym osobom. W „Nysie” można też zainstalować lodówkę turystyczną, zaś na postoju montować przystawkę namiotową, spełniającą rolę werandy i sieni.

Kopalnia zabytkowa w Tarnowskich Górach — to także atrakcja turystyczna. Zrekonstruowano tu wyrobiska z XVIII i XIX wieku, a częściowo nawet z XVII; kiedyś eksploatowano tam ołów, srebro lub rudę galmanową. W głębi ziemi urządzono muzeum górnictwa rud. Dostępna dla turystów pieszych trasa ma 1700 m. Niektóre jej odcinki wiodą na głębokości 40 metrów. Całość łączy szczyt „Anioł”, „Zmija” i „Szczęść Boże”.

Morskie Oko — jak obliczono — odwiedza dziennie do 15000 osób. Niestety, tak olbrzymi ruch stwarza kłopoty komunikacyjne. Parking samochodowy na Wiosnie nicy, leżący 1,5 km przed Morskim Okiem może pomieścić zaledwie 200 samochodów osobowych i 30 autobusów. W pełni sezonu zapelnia się błyskawicznie. Znajduje się też wśród turystów, zwłaszcza zagranicznych, wiele osób niedyscyplinowanych. Omijają one znaki zakazu i ustawiają pojazdy wzdłuż drogi, po obu jej stronach, co powoduje liczne korki. Park Tatrzański dysponuje jeszcze parkingiem na Palenicy Białczańskiej (6,5 km przed Wiosniacą) dla 400 pojazdów, ale i to nie likwiduje komunikacyjnych kłopotów na drodze do Morskiego Oka. Nawet regulowanie ruchu pojazdów okazuje się skomplikowane ze względu na znikomą ich rotację. Bowiem do tatrzańskiego stawu wielu turystów samochodowych zdąża na cały dzień.

SPORT - sport - sport - sport

Dzisiaj rewanżowy mecz Lech - MSV Duisburg
Trzech uczestników „Mundialu-78”
na poznańskim stadionie

Dzisiaj rozegrane zostaną rewanżowe mecze I rundy europejskich pucharów w piłce nożnej. W rozrywkach tych starują 4 polskie zespoły: Wisła w Pucharze Mistrzów Klubowych, Zagłębie w Pucharze Zdobywców Pucharów oraz Śląsk i Lech w Pucharze UEFA.

Poznańskich kibiców najbardziej interesuje występ Lecha, który dzisiaj o godz. 16.30 na Stadionie im. 22 Lipca zmierzy się z MSV Duisburg. Dla sympatyków kolejarskiej drużyny będzie to pierwsza i prawdopodobnie ostatnia w tym sezonie możliwość zobaczenia lechitów w meczu o europejskie puchary. Nawet najwięksi optymiści nie wierzą bowiem w możliwość odrobienia strat z Duisburga (porażka 0:5) i awansu do następnej rundy.

Drużynie MSV (6. miejsce w lidze w ubiegłym sezonie) w bieżących rozgrywkach, podobnie jak Lechowi, nie wiedzie się zbyt dobrze. Piłkarze z RFN w 6 meczach zdobyli zaledwie 3 punkty (wygrana z VfL Bochum 1:0 i remis 1:1 z Arminią Bielefeld), a aż 4 mecze zakończyły się porażkami: z Borussia Muenchengladbach 0:3 na własnym boisku oraz na wyjazdach z Werderem Bremen 2:3, Bayernem Monachium 2:6 i VfB Stuttgart 0:2. Znany sportowy tygodnik „Kicker” pisze nawet, że zespół MSV przeżywa największy kryzys w historii swoich występów w Bundeslidze.

MSV prezentuje jednak bardzo widowiskowy futbol i ma w swoim składzie kilka indywidualności. Należą do nich przede wszystkim wielokrotny reprezentant RFN — Bernard Dietz i ponad trzydziestokrotny reprezentant Austrii — Kurt Jara. Obaj ci zawodnicy bronili barw swych krajów na letnich mistrzostwach świata w Argentynie. Trzecim uczestnikiem Mundialu 78, który wystąpi dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca będzie za wodnik Lecha — Mirosław Juśek.

MS w siatkówce
Polacy pokonali
reprezentację CSRS

W drugim półfinałowym meczu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała przedwcześnie już swoje przeciwniki — reprezentację CSRS 3:1 (8, 3, 10, 10). Spotkanie to podobnie jak niedzielny mecz z Japonią, stało się momentami na najwyższym światowym poziomie. Po zwycięstwie nad Czechosłowacją Polacy zapewniili już sobie co najmniej 5-6 miejsce w tego rocznych mistrzostwach.

W niedzielnie rozegranym dalszym meczu półfinałowym, w „polskim” półfinale, Japonia zwyciężyła Meksyk 3:0 (8, 3, 12), a w drugiej grupie drużyna ZSRR wygrała z Bułgarią 3:1 (7, 6, 7, 15). Zespoły CHRL zwyciężyły, Brazylie 3:0 (10, 13, 15, 13). (PAP)

Ilu Polaków co sobotę, co niedzielę i — czasami — co środę zmienia się z człowieka w kibica? Sto tysięcy, dwieście, trzysta? Ile to daje procent od 35 milionów? Mały ułamek!

Lech ten mały ułamek jest wcale dużą potęgą. Jak ten mały ułamek zaczyna jechać na stadiony, jak zaczyna się zbierać pod stadionami, jak zaczyna zasiadać na stadionach! Jak zaczyna kibicować! A jak zaczyna pić! Opowiadał mi nie dawno pewien miłośnik, że zawsze z niemałym podnieceniem obserwuje procesy przestępczości człowieka w kibicu. Poznał wszystkie etapy i podetapy tego procesu, w tym także procesu odwrotnego — przestępczości kibica w człowieku, czyli powrotu do normalnej tożsamości.

Jak więc ten kibic powstaje? Z domu wychodzi jeszcze normalny, zwykły człowiek. W tym momencie nikt by nie dał złamanego grosza, że z tego człowieka będzie kibic. Skądże! Nie podobnego. Zwykły człowiek zjadł obiad (jeżeli to niedziela), pojechał się z żoną albo z rodzicami

W bramce MSV prawdopodobnie zagra Schreiner, bowiem pierwszy bramkarz zespołu — Heinze był ostatnio kontuzjowany. W obronie trener Rolf Schaffstall dysponuje czwórką bardzo solidnych zawodników: Fentenenem, Jakobsem, Bregmanem i Dietzem. W pomocy ujrzymy zapewne Beussersa, Jare i Webera. W meczach ligowych czwartym zawodnikiem tej formacji jest Dubski, kupiony w tym sezonie z Schalke 04. Piłkarz ten nie został jednak zgłoszony do UEFA, nie mógł wystąpić w pierwszym meczu z Lechem i prawdopodobnie nie zagra również w Poznaniu. Zastąpi go chyba Fruck. W ataku MSV ma dwóch szybkich i bramkowych strzelnych zawodników — reprezentanta kraju Seligera i Worma. Pierwszy z nich nie grał przeciwko Lechowi z powodu kontuzji, ale wszystko wskazuje na to, że dzisiaj zaprezentuje się poznańskiej widowni. O ile jednak Seliger nie byłby w pełni sprawny, za stąpi go Alhaus.

Piłkarze Lecha z pewnością będą chcieli się zrehabilitować za wysoką porażkę w Duisburgu i rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Nie będzie to jednak zadanie łatwe. Rywal z RFN są lepiej wyszkoleni technicznie, bardziej wybiegani i dysponują większą szybkością. Lechici, by zwyciężyć, muszą zagrać znacznie lepiej niż w ostatnich meczach ligowych.

Spośród polskich drużyn bardzo małe szanse na awans do następnej rundy ma Zagłębie Sosnowiec, które na własnym terenie uległo 2:3 austriackiej drużynie SSW Innsbruck, a dzisiaj grać będzie na terenie przeciwnika. Nie powinien mieć kłopotu z wywaleniem awansu Śląsk. Wrocławianie w pierwszym meczu zremisowali na Cyprze z Pezoporikosem Larnaca 2:2 i w rewanżu są zdecydowanym faworytem. Najciekawiej zapowiada się spotkanie Wisły z FC Bruegge. (wił)

A. Wyglenda zakończył
czynną karierę sportową

Przed meczem ROW Rybnik ze Śląskiem Świętochłowice odbyło się uroczyste pożegnanie kończącego zawodniczą karierę Andrzeja Wyglendy, jednego z najlepszych polskich żużlowców.

Andrzej Wyglenda rozpoczął karierę zawodniczą w 1959 r. w ROW Rybnik, którego barwy reprezentował przez prawie 20 lat. W tym okresie zdobył tytuł mistrza Europy, mistrza świata w jeździe parame, czterokrotnie stał na najwyższym podium indywidualnych mistrzostw Polski. Jego klub dwukrotnie zdobywał tytuł drużynowego mistrza Polski. Andrzej Wyglenda został pierwszym instruktorem żużlowców ROW Rybnik. (PAP)

Nie zawsze na linii

Kibic z człowieka

zwykłego człowieka pojawia się przemożna ochota w picie przynajmniej malagi albo piwa, albo setki. Albo malagi i piwa, i setki. A z tym kandydat na kibica nie miewa kłopotów. Dobry handel lubi sobie dobrze pohandlować, bo tu się nie uprawia jakiejś tam dystrybucji lub troski o dobro klienta, ale się handluje wzdłuż starych handlowych wzorów. Taki półczłowiek i półkibic, bo jeszcze nie pełny kibic, bo jeszcze nie pełny kibic, dopiero proces przekształcania się człowieka w kibica dopełnia się w momencie, kiedy jest już mniej więcej jasne, że ryko żywego, ale i martwego.

Mówi W. Fibak

Dotrzymuję słowa

Po trzydziestoletniej nieobecności w kraju powrócił do Poznania najlepszy polski tenisista — Wojciech Fibak. W domu przebywać będzie zaledwie tydzień, po czym wyjedzie na tradycyjne turnieje europejskie w Madrycie i Barcelonie. Z poznańskim tenisistą przeprowadziliśmy rozmowę, która wyjaśnia także niektóre sprawy dotyczące jego współpracy z Polskim Związkiem Tenisowym.

— Panuje opinia, że bieżący sezon nie był dla pana zbyt udany?

— Być może zabrakło błyskotliwych sukcesów, ale odniosłem kilka zwycięstw wysoko cenionych w tenisowym świecie. Najwięcej satysfakcji sprawiło mi wygranie wraz z Okkerem turnieju w Woodlands, który ma rangę mistrzostw świata zawodowców w deblu, a startuję w nim 32 najlepsze pary świata. Również z Okkerem zająłem pierwsze miejsce w mistrzostwach Kanady w Toronto, a w parze z Peccim zwyciężyłem w turnieju w Louisville. W singlu natomiast grałem dość równo dochodząc prawie w każdym turnieju do ćwierćfinału. Chciałbym za to zaznaczyć, że nie grałem w małych turniejach, prawie wszystkie oznaczone były gwiazdkami.

— Były również niepowodzenia.

— Owszem. Do takich zaliczam porażkę w turnieju singla w otwartych mistrzostwach USA na kortach Flushing Meadows, w którym uległem Walisowi. O przegranej w tym pojedynku zdecydowała słaba odporność psychiczna. Powinienem również wygrać w Wimbledonie z A. Meyerem. Niestety, uległem mu po pięciostowej walce i do ćwierćfinału awansował mój rywal.

— Które miejsce zajmuje pan w klasyfikacji Grand Prix?

— W deblu drugie, a w singlu trzynaste. W deblu wraz z Okkerem z pewnością wystąpię w turnieju „Masters”, natomiast w singlu na start w finale mam bardzo niskie szanse. Musiałbym uczestniczyć w dużej liczbie małych turniejów, łącznie z tymi, które rozgrywane będą w Australii, a wy-

jazdu na ten kontynent nie mam w planie.

— W kraju wiele mówiono się o pana nieobecności na mistrzostwach Polski rozgrywanych w Krakowie. Co sprawiło, że nie wystąpił pan w tej imprezie?

— Znam tę sprawę bardzo dobrze, bowiem poruszana ona była na łamach prasy. Zaczęło od tego, że termin mistrzostw Polski wciąż nie był specjalnie dla mnie ustalony. W ubiegłym roku bowiem impreza ta odbyła się w tym samym czasie. Gdy w Krakowie rozgrywane były mistrzostwa Polski, w Woodlands odbywały się mistrzostwa świata zawodowców w deblu. Termin tego turnieju jest również stały i wiedziałem, że musi nastąpić kolizja. Jeszcze w marcu ustaliłem z prezesem Polskiego Związku Tenisowego — red. A. Juciewiczem, że będę grał we wszystkich spotkaniach o Puchar Davisa, a nie będę uczestniczył w mistrzostwach Polski. Słowa do trzymałem — zagrałem w pucharowych pojedynkach z Iranem i CSRS. Rzecz jasna, że gdyby czas mi na to pozwalał wziąłbym udział w mistrzostwach kraju.

— Mówi się również, że niewiele pan robi, by podnieść poziom polskiego tenisa i nie pomaga pan Związkowi.

— Jest to pogląd z gruntu rzeczy nieprawdziwy. Co roku Polski Związek Tenisowy otrzymuje ode mnie spręż do wartości kilkuset tysięcy dolarów. W tym roku kupiłem 700 rakiet, 5 km naciąg, 300 par butów i 1200 piłek. W okresie, gdy nie uczestniczyłem w turniejach zagranicznych Związek takim sprzętem nie dysponował. Wiele robię również dla propagandy tenisa. W 1976 roku zorganizowałem Turniej Asów w Katowicach, w 1977 w Sopocie, a w tym roku w grudniu planuję podobną imprezę w Poznaniu, w „Arenie”. Czynię starania, by uczestniczył w niej tenisista najwyższej klasy światowej.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów na turniejach w Hiszpanii.

Rozmawiał WIESŁAW ŁUCZAK

wyniki tabel

Piłka nożna

KALISKA
KLASA WOJEWÓDZKA

MKKS Kępno — Pogoń Syców	3:1
Ostrovia II — LZS Raszków	7:2
Stal — Włókniarz II	1:1
Calisia — Pogoń Skalmierzyce	1:4
Victoria — Proсна	1:2
Start — Sparta	5:0

1. Proсна	6	12	9	13	4
2. MKKS Kępno	6	9	3	17	8
3. Victoria	7	8	6	14	10
4. Włókniarz II	7	8	6	8	7
5. Start	6	7	5	12	10
6. Ostrovia II	6	7	5	10	8
7. Pogoń Skalmierzyce	7	7	7	13	12
8. Pogoń Syców	7	7	7	8	8
9. Sparta	7	5	9	7	17

10. Calisia	7	4	10	7	11
11. Stal	6	4	8	7	12
12. LZS Raszków	6	0	12	9	24

LESZCZYŃSKA
KLASA WOJEWÓDZKA

LZS Pudliszki — LZS Pepowo	0:1
LZS Przyczyna Górna — LZS Krobia	1:5
Kania — Piast	2:0
Rawia — Pogoń Smigiel	0:2
Pogoń Góra — Pogoń Wschowa	5:2
Polonia — LKS Golejewko	7:0

1. Polonia	5	9	1	26	7
2. Kania	5	7	3	13	4
3. LZS Pudliszki	5	7	3	9	3
4. LZS Krobia	5	7	3	14	10
5. LZS Pepowo	5	6	4	9	5
6. Rawia	5	6	4	11	9
7. LZS Przyczyna Górna	4	6	2	11	12
8. Pogoń Góra	5	6	4	13	15
9. Pogoń Smigiel	4	6	4	6	7
10. Piast	4	0	8	6	15
11. Pogoń Wschowa	5	0	10	5	18
12. LKS Golejewko	5	0	10	6	23

że cytata dodaje tekstowi każdemu znaczenia i w ogóle jest mile widziany Węć — cytuję: „niektórzy mocno podchmieleli, inni nawet ledwo trzymający się na nogach, atakowali odjeżdżający autokar. Bili po szybach parasolami, walili piętami w ściany samochodu, obsyppali go żwirami i kamieniami. A od słownictwa jakie go używali — aż uszy wiedły”.

Ci kibice nie rozliczali się z tymi, którzy przyjechali i zabrali z sobą dwa punkty. Ci atakowali tych, którzy oddali obydwa punkty.

Kiedyś oglądałem paru kibiców jak zamieniali się z powrotem w ludzi. Niestety, co muszą zdradzić, było to dopiero na komisariacie. Właśnie tam mi też powiedziano, że o ile kibic z człowieka może powstać sam, o tyle człowiek z kibica w niektórych skrajnych przypadkach powstaje dopiero z pomocą innych. Tam też naocznie utwierdziłem się w opytymistycznym poglądzie, że i z kibica może być z powrotem człowiek.

TOMASZ JERKO

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Przyzwyczajenia?

Na felieton pod powyższym tytułem otrzymaliśmy sporo wypowiedzi czytelników. Część fragmentów listów drukujemy poniżej. Wszystkim, którzy zgłosili swoje uwagi — dziękujemy.

Lubiłbym zawsze narzekać, lubimy to i dzisiaj, i w dalszym ciągu będziemy jeszcze wybrzydzać, mimo że jeszcze nigdy nam się nie udało tak dobrze, jak obecnie. Ośmielałem się twierdzić, że nie ma w ogóle takiego lekarstwa, które by odzwyczailo nas od absurdu stękania na służbie i niesłuszne niedomaganie naszego życia. I im więcej będziemy mieli tego ziemskiego dobra, tym bardziej będzie my go pragnąć, okazując nasze niezadowolenie, że go jeszcze nie mamy. I tak w kółko. Nie dzisiaj, to zresztą problem. Najtrafniejszą odpowiedź na te niepotrzebne narzekanie i utyskiwanie dał Odys w swojej „Pieśni filaretów”.

Cóż pomoże narzekanie?

Co się stało, nie odstanie! Dobrym wszędzie dobrze będzie, a złym wszędzie kuwa! Niech fortuna w zmianach chyla, z tych wywyższa, z tych

poniża, Kto pocziwy, ten szczęśliwy, nie dba o jej grot.

(2980)
ZYGMUNT ADAMSKI
Śrem

Nawyk wiecznego narzekania jest jedną z naszych wad narodowych i społecznych — właśnie negatywnym nawykiem natury psychicznej. Narzeka się u nas wciąż i niejako regularnie — niezależnie od tego, czy się komuś lepiej powodzi w życiu. Dlatego z wadą nawyku narzekania należy walczyć, przede wszystkim przez odpowiednie wychowanie młodego pokolenia. (2906)

T. P.
Poznań

Mnie najbardziej denerwują narzekania ludzi, którzy czynią porównania z tym, co porównywać się nie daje. Tacy potrafią być niezadowoleni i z tego, że u nas ludzie mają mniej domów jednorodzinnych niż w Anglii, gdzie przecież wynika to z zupełnie innych warunków i tradycji. Albo porównują czyste zarobki w bogatych krajach kapitalistycznych ze swoimi, mnożą tamte marki czy funty przez kursy czarnorynkowe i biadolą, że tutaj zarabiają aż o tyle mniej. Do czego to ma prowadzić? Na pewno nie do jakiegokolwiek pożytku. (2932)

ZBIGNIEW DĄBSKI
Poznań

Myślę, że w gruncie rzeczy każdy pragnie, byśmy wszyscy mieli coraz lepiej. I stąd przynajmniej część narzekania się wywodzi. Inna rzecz, czy te narzekania w rzeczywistości dostatecznie często są motorem postępu, zachętą do usuwania przeszkód. Gdyby tak było, może właśnie mniej byłoby różnych narzekania.

(2934)
KAZIMIERZ MAŁEK
Poznań

Co do przyzwyczajenia, któremu na imię narzekanie, to pozostajemy od lat sobą, chociaż tak dużo w życiu chyba każdego zmieniło się na lepsze. Tak, ale do dobrego człowieka łatwo się przyzwyczaja, że z nim nie chce się pogodzić. Z pewnością mniej byśmy narzekali, gdyby skuteczniej udawało się nam usuwać

to, co może być powodem do utyskiwania. (2940)

JADWIGA BIELSKA
Kalisz

Jestem po stronie tych, którzy wierzą, że z narzekania może się narodzić coś pozytywnego, powiedzmy, czyn. Ze niezadowolenie jest jakby tęsknotą za lepszym. Byłoby to nie była tęsknota sterująca w tym kierunku, że to inni mają się do tego za nas przyzwyczynić. (2922)

ANNA WIELSKA
Pila

Rzeczywiście, czasami aż słuchać nie można, jak ludzie lubią narzekać. Niektórzy właśnie pewnie lubią, bo czynią to niezależnie od tego, czy mają powody, czy też nie. (2925)

WŁADYSŁAW PIECH
Poznań

Gdy każdy udaje, że się zna na wszystkim, a myśli że nawet lepiej niż fachowcy, to z tego właśnie jakby rodzi się atmosfera narzekania. Atmosfera, w której przynajmniej mnie, chociaż przeżyłem już niejedno, trudno się żyje. Nie chciałem przez to powiedzieć, że tylko fachowcy mogą się znać na rzeczy. Każdy może coś dobrego wniesić do naszego życia. Byłoby tylko uwzględnić warunki, w których żyje. (2929)

MAŁEK KŁĘCKI
Konin

Jednym z przyzwyczajenia naszego społeczeństwa, jest ciągle utyskiwanie na trudności dnia powszedniego. Jest to przejaw uniemożliwiający obiektywną ocenę osiągnięć i niedostatków. Ale trzeba mieć na względzie przede wszystkim konstruktywność własnych poczyną: czy w ogóle można być pewnym, że na usunięcie niedociągnięć, nie ma się bezpośredniego wpływu? Trudno obecnie o taki przypadek, zważywszy wysoko zintegrowane wysiłki dla wspólnego dobra. Myślę, że przy nieodpartych skłonnościach do narzekania, zbyt łatwo zapomniamy o osiągnięciach. A przecież czas skłania do zgoda innych odczuć. Obchodząc 60-lecie niepodległości, nie zapomni najmy o tym, z jakim wysiłkiem i jak wiele już zrobili my. (2905)

W. S. Poznań

Mimowolną krzywdę wyrządza autor rodakom, uważając ich za malkontentów, sceptyków, narzekających i pomstujących bez przyczyny, potępiających itd. itd. Konkretnych przykładów malkontentstwa — prawie żadnych. Odsobniony przykład ze sporowcem nie wykorzystującym rzutu karnego, jest stanowczo nie wystarczający i mało znaczący. Powoływanie się na opinię cudzoziemca o charakterze i nawykach Polaków jest bezprzedmiotowe, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby bawiący gościnnie obcokrajowiec w wypowiedziach swych nie kierował się przeważnie względami kurtuazyjnymi. Czy można nazwać malkontentami tych, którzy jak najsluszniej ustosunkowują się negatywnie do licznych naszych niedomagań, do złej pracy, nieuzasadnionych braków? (2882)

W. H. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-333, Poznań.

Praca

Rencistka względnie pacjentka — także z prowin cji do sprzedaży w kiosku owocowym potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67402g.

Zatrudnię krawcową. Jezycka 9/11 m. 1. 67335g

Przyjmę pomoc domową z możliwością zamieszkania, na dobrych warunkach. Tel. 22-15-46. 67632g

Przyjmę pracę w Poznaniu, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67692g

Murarzy, pomocników — zatrudnię. Praca stała. Wynagrodzenie wysokie. Tel. 67-93-37, po godz. 16. 67551g

nauka

Kto udzieli korepetycji z języka polskiego, zakres szkoły średniej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67638g.

Studentka uczyła kłóć fortepianu. Zok, Tomickiego 14 m. 17. 67263g

Język rosyjski — korepetycje. Gintowt, Nowowiejskiego 3 m. 4, tel. 546-99. 67230g

Udzieli korepetycji języka angielskiego. Sokółowski, tel. 529-51 po godz. 20. 67089g

Korepetycje, wszystkie przedmioty. Sawala, tel. 460-89. 67061g

Korepetycje matematyki, fizyki. Ławicki, telefon 400-88. 67073g

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY przy CENTRALNYM LABORATORIUM AKUMULATORÓW i OGNIW w POZNANIU

ZATRUDNI NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- TOKARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ REMONTOWY
- MONTER OGNIW i BATERII
- MALARZ
- GONIEC
- SZATNIARZ

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Sekcja Służby Pracowniczej w Poznaniu, ulica Gdńska 31, II piętro, pokój 202, telefon: 786-565. 3178-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

W POZNANIU

OFERUJE DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY PRZYCZEPY PODŁOŻIOWE N - 300.

CHARAKTERYSTYKA PRZYCZEPY:

- nazwa: przyczepa podłodziowa,
- typ: N-300,
- długość: 4250 mm,
- szerokość: 1700 mm,
- ciężar przyczepy: 130 kg,
- dopuszczalny ciężar przewożonych ładunków: 300 kg,
- dopuszczalna długość przewożonych ładunków: 4,5 m,
- dopuszczalna szerokość przewożonych ładunków: 2 m.

Cena przyczepy N-300 — 17.000 zł.

Okres gwarancji: 12 miesięcy.

3145-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY RĘKODZIELA LUDOWEGO i ARTYSTYCZNEGO

„RZEZBA i STOLARSTWO ARTYSTYCZNE”

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a

ZATRUDNI ZARAZ CHAŁUPNIKÓW: STOLARZY i TOKARZY w DREWNI z terenu miasta Poznania, woj. poznańskiego i leszczyńskiego.

Wymagane są wysokie kwalifikacje zawodowe oraz warsztat odpowiednio wyposażony w maszyny i narzędzia.

Chałupnicy zatrudnieni będą przy produkcji mebli stylowych jak: stoły, krzesła, fotele itp.

Informacji udzieli i zgłoszenia przyjmować będzie: Dział Kadr Spółdzielni — adres jak wyżej. 3190-K1

SZUKASZ STAŁEJ LUB DORYWCZEJ PRACY W ATRAKCYJNYM ZAWODZIE?

Dobry zawód MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO Z DOBĘDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

- ◆ Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydaci otrzymują wynagrodzenie.
- ◆ Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Możliwość podjęcia pracy w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, — telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 3007-K1

pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE PRZEMYSŁU ZBOŻOWO - MŁYNSKIEGO w Poznaniu, pl. Wolności 2 — zatrudnią zaraz:

- **TECHNIKA MECHANIKA** — do kontroli jakości. Wyksz. średnie i odpow. praktyka.
- **ŚLUSARZY** — przy remontach lub montażu maszyn na obiektach młynarskich i elewatorach.
- **KIEROWCĘ** — na ciągnik — do pracy w warsztacie w Czerwonaku.
- **PRACOWNIKÓW za- i wyładunkowych** — do pracy w Bazie Warsztatowej w Czerwonaku.

Zgłoszenia kandydatów przyjmować będą — Kadry — P-6, pl. Wolności 2, II p. tel. 537-91. 3176-K1

kupno

Kupię automat do lodów, paczków angielskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67239g.

Kupię tokarkę do drewna do 1 m tocznia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67213g.

sprzedaż

Sprzedam piec na mięs, ruszt ruchomy, stan idealny. Tel. 32-09-89. 67317g

Pianino sprzedam. Socha czewska 9 m. 7. 67233g

Sprzedam damski płaszcz zamszowy, białą dzianinę angielską. Tel. 709-22. 67211g

Sprzedam pianino stylowe brązowe. 64-200 Wolsztyn, Boh. Bielnika 38, tel. 727. 67210g

Sprzedam bufet, stół rozsuwany, szafę 3-drzwiową, butle gazową. Poznań, Leonarda 3. 67207g

Garaż z płyt obornickich sprzedam. 64-600 Oborniki, Swierczewskiego 36. 67194g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67188g.

Ciągnik 328 i przyczepa 4-tonowa korzystnie sprzedam. Dobieżyn 24, 64-320 Buk. 67180g

Sprzedam meble gdańskie, pięć kapełowe miedziane, aparat wirujący spawalniczy, wannę żeliwną, cegły, cement. Tel. 654-29 po godz. 18. 67157g

Sprzedam tylną prawą lampę i tylny zderzak od VW — garbusa, nowe. Tel. 522-29. 67151g

Palmę Feniks sprzedam. Os. Powstań Narodowych 45 m. 15. 67140g

Antyk — szafę rzeźbioną z 1705 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67130g.

Segmenty „Kowalskich” sprzedam. Os. Wielkiego Października 15 m. 68 po godz. 16. 67129g

Ciągnik Ursus 40-11 z przyczepą sprzedam. Drzewiec 19, st. kolejowa Budachów, woj. Zielona Góra. 67083g

Serwis kawowy, ładny wzór na 12 osób sprzedam. Poznań, Kościelna 42 m. 7. 67074g

Sprzedam korzystnie maszynę dziewiarską dwupłytkową produkcyjną 5 w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67428g.

Sprzedam 250 płytke pilśniowych 30x30 cm. Poznań, Dąbrowskiego 141 m. 4. 67421g

Sprzedam filmy 8 mm kołor. bajki. Poznań, ul. Głogowska 114 A m. 5a. 67414g

Kożuch damski 170/100 sprzedam. Tel. 79-03-07 po godz. 17. 67364g

Sprzedam akordeon 80-basowy, maszynę do pisania Mercedes, wózek góbkowy ze spacerówką. Tel. 474-32 po godz. 18. 67413g

Ogródek działkowy nowy leśnik murewany sprzedam Poznań - Główna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67408g.

Kożuch damski nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67373g.

Sprzedam nowy kożuch. Zupańskiego 3 m. 8 od godz. 16. 67363g

Piec (białe kafle) do rozbiórki sprzedam. Dąbrowskiego 36 m. 29. 67362g

Sprzedam adapter WG-580F (stereo) oraz nowe tanie skrzypce 4/4. Borowicz, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 170 m. 15. 67264g

Złoto dentystyczne 5,650 gram sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67406g.

Wielka Encyklopedia Powstania PWN sprzedam. Poznań, Langiewicza 17 m. 3. 67257g

Tanio sprzedam kalkulator wielodziałkowy „Vatman”. Świętowskiego 14, Mawer. 67255g

Sypialnię swarzędzką sprzedam. Jeżycka 2 m. 1. 67242g

Sprzedam tapczaniki jednocosobowe i szafę. Warszawska 116. 67238g

samochody

Fiata 136p fabrycznie nowy sprzedam, tel. 41-83-29. 66747g

Syrenę 103 premia PKO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67204g.

Zuka, skrzynia drewniana sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 66 m. 16 po godz. 16. 67195g

Fiata 127 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67175g.

Syrenę 103 sprzedam. Stare Bojanowo, ul. Kręta 11 woj. leszczyńskiego po godz. 16. 67152g

Sprzedam Trabantę 601, rocznik 1972 Hycmat inwalidzki. Skrzynki k/Körnika. Warsztat diagnostyki samochodowej. 67144g

Sprzedam Syrenę 104. Rokietnica, ul. Gołębska 12. 67100g

Kupię Trabantę nowego lub o małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67094g.

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Poznań, Obozowa 8. 69044g

Syrenę 105 nową sprzedam. Henryk Kamiński, 62-105 Lekno, plac Powstańców Wlkp. 6, gm. Wałgów, woj. pilskie. 67070g

Fiata 125p, rocznik 1971 sprzedam. Tel. 551-86, tel. Wągrowiec 203-06 po godz. 17. 67420g

TOWARZYSTWO, WIEDZY POWSZECHNEJ

ORGANIZUJE:

- ▲ STUDIUM PRAWA PRACY i UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
- ▲ STUDIUM ORGANIZACJI i TECHNIKI PRACY BIUROWEJ
- ▲ STUDIUM REKREACJI i AKTYWNEGO WYPOCZYNKU
- ▲ STUDIUM ORGANIZATORÓW i PILOTÓW WYCIECZEK i inne STUDIA i KURSY na zlecenie zakładów pracy oraz
- ▲ KURSY PRZYGOTOWUJĄCE do EGZAMINÓW WSTĘPNYCH na WYŻSZE UCZELNIE.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Wielkopolski Uniwersytet Powszechny TWP, 61-808 Poznań, ul. Czerwonej Armii 69, III p., telefon: 502-33. 3168-K1

PPBP POZNAN

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW (bez egzaminów wstępnych)

do ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2 w POZNANIU na rok szkolny 1978/79

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

I. W dwuletnim systemie nauczania:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych,
- MALARZ budowlany,
- POSADZKARZ,
- BLACHARZ - DEKARZ.

II. W trzyletnim systemie nauczania:

- MECHANIK maszyn budowlanych,
- STOLARZ budowlany.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

dobry stan zdrowia i odpowiedni wiek kandydata od 15 — 17 lat.

Kandydatom zamiejscowym zapewniamy się miejsce w internacie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP Nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — pokój 109, telefon: 699-221, wewnętrzny 121. 3114-K1

lokale

Smochowice — niekrepujący pokój 1-osobowy, c.o., telefon, do wynajęcia. Tel. 41-85-29. 66746g

Mieszkanie własnościowe M-3 telefon, w Toruniu zamieniam na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67267g.

Uczniom szkół średnich wynajmę pokój. Tel. 679-183. 67191g

nieruchomości

Sprzedam tanio dom 4-pokojowy we Wschowie i sadem 2584 m². Potrzebne mieszkanie w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66997g.

Dom do remontu, na trójkątnej działce, 600 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67013g.

Polskiego Fiata 1300 rocznik 1972 sprzedam. Tel. 222-588. 67412g

Skoda Octavię sprzedam. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 32 m. 16. 67369g

Syrenę 104, rocznik 1972 po kapitalnym remoncie i malowaniu sprzedam. G. Milewska 4 E m. 7. 67368g

Kupię tanio Fiata 125p do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67361g.

Garaż — Jeżyce oddam państwowej firmie. Tel. 453-81. 67220g

Przyjmę dwóch studentów. Centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67260g.

Przyjmę panów na pokój. Ul. Rybnicka 47 (Junikowo). 67265g

Małżeństwo z 16-letnim synem, członkowie SM poszukuje pokoju, używalności kuchni, okolic Starego Miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67260g.

Wynajmę komfortową kawalerkę, telefonem, garażem przejeżdżającemu na 2-3 dni w miesiącu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67155g.

UWAGA!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w Szczecinie - Dąbiu, ul. Struga 19

wykonujące zadania na budowie Zakładów Chemicznych „Police” koło Szczecina

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ:

- ▲ MONTERÓW konstrukcji stalowych,
- ▲ ŚLUSARZY, SPAWACZY,
- ▲ MONTERÓW wewnętrznych instalacji budowlanych,
- ▲ ELEKTROMONTERÓW,
- ▲ MONTERÓW instalacji przemysłowych,
- ▲ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- wysokie zarobki w związku z płaceniem dodatku preferencyjnego w wysokości 20 proc. do płac zasadniczych,
- bezpłatne zakwaterowanie dla zamiejscowych,
- posiłki w stołówkach pracowniczych,
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok,
- dodatek za rozłąkę,
- raz w miesiącu dzień wolny na odwiedzenie rodziny wraz ze zwrotem kosztów za przejazd,
- inne świadczenia.

Zgłaszajcie się wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje i przebieg dotychczasowej pracy oraz dowodem osobistym i zaświadczeniem lekarskim o przydatności do pracy w zawodzie, do:

punktu przyjęć do pracy na budowę „INSTAL” Police - Jasienica k. Szczecina, ul. Piotra i Pawła nr 1. Dojazd do Szczecina autobusami komunikacji miejskiej linia: 101, 102, 103. 2067-K2

Cyklinowanie — Szaj, tel.
67-38-14. 63048g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38 Kopanski.
66878g

Malowanie mieszkań. Am-
broszkiewicz. Tel. 67-96-01

matrymonialne

„Wesele” — Biuro Matrymonialne dla mieszkańców wsi. Koszalin 4, skrytka 100.

Samotni — oferty w Biu
rze Matrymonialnym
„Swatka” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 2073-K2

Wdowa, rencistka posiada
jąca mieszkanie z ogro-
dem na wsi, poślubi pa-
na do lat 75. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
69576g.

poszukiwani

HANDLU CHEMIKA-
Poznaniu, Stary Rynek

MAGAZYNOWYCH.
niewykwalifikowanych
zdobycia uprawnień ope-

zgłoszenia przyjmuje —
wnicznych, Stary Rynek
lub 511-51, wewn. 10.
3251-K1

EDZIELNIA OGRODNI-
A — Zakład w Poznaniu
zaraz
FIZYCZNYCH do prac
anych z gromadzeniem

ziemiaków w kopcach
Chartowie oraz Koby-
stawek akordowych.

yniczych WSOP, Zakład
ska 9 (Podolany), telefon
3219-K1

roku zmarł po długich
rogi mąż, nasz kocha-
i szwagier, przeżywszy

KAPUSTKA

czwartek, dnia 28 bm.
arzu junikowskim.
smutku pogrążona
ona z rodziną

anie kondolencji.
n. 13. 3350-U3
8 r. zmarł po ciężkich

ny Sakramentami św.,
śc, brat, dziadek i pra-
ata, śp.

ŁĘCZEWSKI

W piątek, 29 bm. o go-
junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

78 r. zmarł w 19 roku
syn, i brat, śp.

czwartek, dnia 28 bm.
z junikowskim.
kim żalu pogrążona
RODZINA

3 r. zmarł po długich
n, opatrzony Sakramen-
t 68, mój kochany mąż,
wyuk, dziadek i opie-

W ANIOŁA

w piątek, dnia 29 wrześ-
12.30, na cmentarzu ju-

W smutku pogrążona
żona z rodziną

3368-U3

p.
A ZEUSCHNER
aharczyk

roku moja ukochana
mamusia, teściowa i bab-
w piątek, 29 bm. o go-
nu junikowskim.

lin smutku pogrążony
naż z rodzina
anie kondolencji.
3369-U3

r. zmarł nagle w wie-
chany mąż, nasz drogi
t, szwagier i wujek, śp.

W piątek, dnia 29 bm.
zrzuć junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną

3367-U3

WRZESIEŃ 27 Środa Damiana Kosmy

TEATRY

POZNAN OPERA — g. 19 Wrocławski Teatr Pantomimy „Spór”. MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”. POLSKI — g. 19 „JMK Wścieklica”. NOWY — g. 19 „Laznia”: SCENA NOWA — g. 22 „Dziwno po ludnie dra Burkego”. GOSTYN LALKI 1 AKTORA — g. 17 „O Kasi, co gaski zgrabila”. GOSTYN LALKI 1 AKTORA (z Poznania) — g. 10, 11.30, 13 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

BUK: „Operacja „Daba” (rum). CHODZIEZ Notec: „King Kong” (amer.). GNIĘZNO Lech: „Zasady domu” (amer.). Polonia: „Strachy” (pol.). GOSTYN: „Miłosne życie Budimi z Trajkowic” (jug.). GORA SI: „Alicja ucieka po raz ostatni” (fr.). GRODZISK: „Wagon sypialny” (jug.). JAROCIN: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.). „Wrzós” (pol.). „Akwarele” (pol.). i „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.). JASTROWIE: „Niebieski jak Morze Czarne” (pol.). KALISZ Kosmos: „Węgrzy” (węg.). Oaza: „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.). Stylowe: „Czarny korsarz” (wł.). „Wyspa skarabów” (fr.-wł.). Syrena: „Zwycięstwo” (pol.). „Lalka” (pol.). KEPNO: „Ostani z Fleksesów” (norw.). KONIN Centrum: „Biały Bim Czarne Ucho” (radz.). i „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.). KOSCIAN: „Tędrówka” i „Ordynat Michorowski” (pol.). „Odrazajacy, brudni, zli...” (wł.). KŁODAWA: „Perla w koronie” (pol.). KROTOSZYN: „Wyspy na Gólsztromie” (amer.). KRZYŻ: „Zaułek dziewic” (meksykański). LESZNO: „Długi weekend” (hiszp.). NOWY TOMYSL: „Brunet wieczorowa pora” (pol.). OBRZYCKO: „Rodzinny melodramat” (radz.). OSTROW Roma: „Orzeł” (pol.). „Król Maciś I” (pol.). i „Front wyzwolenia” (pol.). Słonec: „King Kong” (amer.). OSTRESZCZOW: „Asy przestwozy” (ang.). PILA Sokół: „Jeszcze slychać śpiew i rzenie koni” (pol.). PNIEWY: „Niedorajda” (pol.). RAWICZ: „Wzgórza Zelengory” (jug.). „Pmtea” (rum.). RYCHTAL: „Szli żołnierze” (radz.). SŁUPCA: „Szpinak czyni cuda” (czech.). SREM Słonko: „Rok święty” (fr.). ŚRODA: „Czas miłości i nadziei” (czech.). SYCOW: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” (pol.). SZAMOTULY: „Gdzie jest generał” (pol.). TRZCIANKA: „Pojedynek” (angielski). WALCZ: „Jutro się policzymy Kochanie” (czech.). WRZESNIA: „King Kong” (amer.). WSCHOWA: „Wyspy na Gólsztromie” (amer.). ZLOTOW: „Doktor Francois Gaihand” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia: 8.05 Cztery pory roku: 11.25 Niezapomniane stronice: „Noc i dzień” — fragm. pow.: 11.35 Cześć pory roku: 11.40 Tu Radio Kierowców: 12.25 Muzyka polska: 12.30 Kłopoty i nuty: 12.35 Piosenki i nuty: 12.40 Kłopoty i nuty: 12.45 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców): 14.20 Studio Belaks: 14.25 Studio „Gama”: 15.05 Korespondencja z zagranicą: 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców): 16.10 Jedynek: 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM: 18. Transm. spotkań piłkarskich w ramach Pucharów Eurocup: 19.20 dec. Transm. piłkarskich spotkań: 20.05 Siódem natych interwencji: 20.10 Muzyka starego Wiednia: 20.40 Jazz: 21.20 Kłopoty: 22.20 Tu Radio Kierowców: 22.25 Katowice na muz. antenie: 23 Wita Was Polska — maw. słowno-muzyczny. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia: 9.30 My 78 — aud. SM: 9.40 Miłośnikom piosenki choralnej: 10 „Na ścieżkach” — aud. satyr.: 10.30 Duety jazzowe: 10.40 Sprawy codzienne: 11 „Temat z wariacjami”: 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne: 11.45 Muzyka spod strzechy: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 „Nasze wojny prywatne” — fragm. pow.: 12.45 Tańce z różnych epok: 13 Aud. public.: 13.10 Muzyka w teatrze: 13.35 Ze wsi i o wsi: 13.50 Max van Egnond — baryton holenderski: 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie: 14.30 Dla dzieci: „Słoń Trąbalski” — montaż literacko-muz.: 14.50 Muzyka H. Purcella: 15.10 Dla dziewcząt i chłopców: 15.10 Głaska Segovia: 16.40 Magazyn Informac.: 16.50 Radiopress: 17 „Aktorzy i piosenki”: 17.20 Teatr PR: „Rozgrzeszenie”: 18.25 Piosenki Studia „Gama”: 18.10 „Świat i my” — mag. handlu zagranicznego: 19 Koncert wieczorny: 19.40 Informacja, Rady, Propozycje: 19.50 Len — roślina opalająca: 20 Public. krajowa: 20.20 Aud. z cyklu: „Historie muzyczne słynnych dzieł operowych”: 21.40 B. Bartok: 22 Suita tanczna na orkiestrę: 22

Poznańskie

Gdy domy otacza las kominów

Kiedy przed laty zaczęło przybywać bloków na osiedlach Nowego Tomysła (województwo poznańskie), zadowoleni ich mieszkańcy zapewne nie zwracali większej uwagi na „sąsiadów”. Jak się wnet okazało — uciążliwych. Mowa o kominach osiedlowych kotłowni, które — oprócz swego podstawowego przeznaczenia, a więc ogrzewania mieszkań — „dmuchały” kłębami czarnego dymu: wokół unosił się nieprzyjemny zapach.

Coraz mniej życzliwym okiem patrzono na uciążliwych sąsiadów. Tym bardziej, że namnożyło się ich aż nadto. Dość stwierdzić, że 8-tysięczne miasto dysponuje dzisiaj 22 kotłowniami. Spośród nich jedynie zakładowa przy Fabryce Narzędzi Chirurgicznych spełnia wszelkie wymogi nowoczesności i nie zagraża naturalnemu środowisku; pozostałe w większym lub mniejszym stopniu są utrapieniem nowotomysła.

Nic przeto dziwnego, że energetyka ciepła stała się jedną z najpilniejszych spraw do załatwienia dla tamtejszych władz miejsko-gminnych. Szanse kompleksowego rozwiązania problemu stworzyło utworzenie oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Wszyscy liczą na tę szansę, choć nie łatwo będzie naprawić stare błędy. Jedno jest pewne: nie może powiększać się sieć małych kotłowni, lecz musi ich ubywać; w to miejsce potrzeba jednej lub kilku dużych — nowoczesnych, sprawnych, nie zanieczyszczających środowiska.

Fachowcy WPEC podjęli już w tej sprawie decyzje, ale zapewne nie szybko doczekają się one realizacji. Tymczasem zabrano się więc

za remonty starych kotłowni. Gdzie było to możliwe, zainstalowano urządzenia odpylające i usprawniające obsługę pieców. Przez poprzednich gospodarzy kotłowni bieżące remonty na ogół traktowane były po macoszu, teraz powinno być inaczej. Łatwiej też zapewnić opał na sezon ogrzewczy.

Z czynnych obecnie 22 kotłowni, za kilka lat — jak się przewiduje — zostanie połowa. Nie odebędzie się to — oczywiście — kosztem zasilania kaloryferów w mieszkaniach, lecz chodzi przede wszystkim o stworzenie z prawdziwego zdarzenia kotłowni. W dużych, zmchanizowanych łatwiej zorganizować obsługę, mniejszym nakładem sił uzyskując podobne — albo i lepsze — rezultaty niż w wielu prymitywnych, ciepłowniach.

Definitywnie natomiast uciążliwe sąsiedztwo zlikwidować powinna kotłownia o sporych zdolnościach produkcyjnych, której budowę ujęto w perspektywnym planie rozwoju miasta. Ma ona ruszyć w roku 1985. Powstać powinien do tego czasu także centralny ciepłociąg do którego podłączy się każdy budynek, tak jak do tej pory nowe domy podłącza się do sieci gazowej czy elektrycznej.

Nareszcie stworzono w Nowym Tomyslu warunki kompleksowego planowania rozwoju energetyki ciepłej. Stawką jest likwidacja dymiących kominów i zagrożenia dla środowiska. Rzecz w tym, by temat przestał być aktualny najpóźniej za 7 lat, z chwilą zbudowania nowoczesnej kotłowni. Wcześniej zaś uczynić trzeba wszystko, by dym z kominów strzelających w górę na tamtejszych osiedlach był biały, bez sadzy i zanieczyszczeń. (bop)

Borowik - olbrzym



Sezon grzybobrania w pełni.

Także w wielkopolskich lasach, w których na ogół notuje się duży urodzaj — zwłaszcza maślaków i kozaków. Najwięcej grzybów trafia do koszy zbieraczy w lasach województwa pilskiego, ale i w innych rejonach Wielkopolski zdarzają się rekordowe zbiory. Może o takich mówić pierwszoklasista z Kościana (Leszczyńskie) — Krzysio Ziomek. Znalazł on w pobliskim lesie borowika niezwykle wielkości. Zupełnie zdrowy grzyb miał kapelusz o średnicy 29 centymetrów, obwód korzenia mierzył 20 cm, a 2 centymetry mniej liczyła wysokość okazu. Ważył on natomiast 740 gramów. (bop)

Fot. — J. Szafkowsk

Metr książek w każdym domu: 22.15 Szkic do portretu — P. Nierudy: 22.30 Magazyn studentów: 23.30 Co słychać w świecie: 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi: 9 „Dzień szakala” — odc. pow. F. Forsyth: 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Amiga: 9.30 Nasz rok 78: 9.45 Dyskoteka pod gruszą: 10.35 Big Bandy lat 30-tych: 11 Życie rodzinne — mag.: 11.30 Dyskoteka pod gruszą: 12.25 Za kierownicą: 13 Powtórka z rozrywki: 13.50 „Osmiu gwardzistów w czarnych bermudach” — odc. pow. H. Sekniy: 14 Lato w Filharmonii: 15.05 Wakacje ze swiniem: Festiwal bluesa: 15.40 Przegląd czterdziestolatków: 16 Niebezpieczny partner — rep.: 16.20 Muzykobranie: 16.45 Nasz rok 78: 17.05 Muz. poczta UKF: 17.40 Śladami jazzowych legend: 18.10 Polityka dla wszystkich: 18.25 Czas relaksu: 19 Pow. w wyd. dźwię.: „Doktor Murek”: 19.35 Opera — J. Prokofiew: „Ognisty anioł”: 19.50 „Dzień szakala” — odc. pow.: 20 Raturu — Radiowe Turniej Rozrywki: 21 Ludwika Beetho-

FACHOWIEC RADZI ROLNIKOM

inż. Wanda Mazurek zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Poznaniu

DLACZEGO I JAK KISIĆ TRAWY?

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne oraz niepozywne prognozy na najbliższy okres wskazane jest kiszzenie trzeciego pokosu traw. Zawartość składników pokarmowych w kiszonce z traw przyrównuje się do dobrego siana. Straty wartości pokarmowej siana podczas suszenia sięgają od 35—50 procent, natomiast przy kiszowaniu traw od 20 do 35 procent.

Kiszonki można sporządzać w dołach, silosach i przymach ziemnych przy użyciu folii. Skoszoną zielonkę tnie się na siecek; przy trawach młodych, ten zabieg nie jest potrzebny. Kisić się trawę przywieźniętą, dobrze ubita. Ważne jest zachowanie czystości w miejscach stykania się kiszzonej masy z ziemią (trzeba zastosować jako izolację papier siłosowy, folię lub plewy). Jakość kiszonki zależy od zawartości cukrów w roślinności łąkowej. Wskazane są zatem dodatki: melasy, kwaśnego, odtuszczonego mleka, Konpasilu, zielonki z kukurydzy, rozdrobnionych korzeni i liści buraków cukrowych, parowanych ziemniaków, a także soli pastewnej w ilości 0,1—0,2 procent, co poprawi smak kiszonki. (emp)

Kaliskie

Nakłady w żywność zmieniane

Te zamierzenia i realizowane już inwestycje inwentarskie wymagają zmian w strukturze zasiewów, dla intensyfikacji produkcji pasz. Już obecnie w przedsiębiorstwie, mającym 5800 hektarów użytków rolnych w tym 1300 hektarów łąk, uprawia się 700 hektarów kukurydzy. W tym roku z powodu późniejszej wegetacji dojrzeje zaledwie 10 procent kolb na ziarno, resztę zakłasi się w silosach, a także w polowych „kurhanach”, od powiednie przykrytych, aby zmniejszyć straty. Przyda się do wysuszenia ziarna kukurydzy budowana właśnie w Lewkowie suszarnia zbóż, która ma być gotowa jesienią br. Przy wzrastającej obsadzie by-

Wypożyczenie i korzystanie: 16.25 Nauka — praktyczne. Sztuczne narządy — Zastosowanie w praktyce opracowań Instytutu Biocybernetyki: 16.40 Aud. aktualna: 16.50 Radiopress: 17 M. Orlikowska śpiewa zapomniane piosenki szamotulskie: 17.15 Aud. społeczna: 17.30 Nowości muzyki rozrywkowej: 18 Z życia poznańskich rozrywek: 18.25 Z życia poznańskich rozrywek: 18.25 Zapomniane kultury — W kraju faraonów: 19 W Polsce ludu pracującego — Le wica w 1905 roku: 19.15 Jez. angielski: 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.): 21.20 W. Conover przedstawia: 21.50 NURT — Wprowadzenie w problematykę pracy dydaktycznej szkoły: 22.15 W trosce o słowo i treść — Kto się uczy polskiego?: 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących (sem. III): „Izotop w służbie człowieka: 22.50 Śpiewa M. Forrester.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS. J. polski (sem. 3) — Cyprian Kamil Nor-

Pilskie

Złote kłosa dla najlepszych

W Zarządzie Gminnym Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Trzcinie (województwo pilskie) odbyło się podsumowanie tegorocznej akcji „Każdy kłos na wagę złota”. Wzięło w niej udział blisko 1000 członków ZSMP i LZS, przepracowując ponad 28 000 godzin na polach rolników i przedsiębiorstw gospodarki rolnej, potrzebujących w tych trudnych żniwach pomocy.

W rywalizacji o złote, srebne i brązowe kłosa najlepsi

okazali się członkowie kół ZSMP — LZS w Białej, przedkolem ZSMP — LZS w Rychniku oraz Niekursku i członkami Zarządu Szkolnego ZSMP przy Zespole Szkół Rolniczych w Białej.

Wyróżniono również najlepsze brzołady młodzieżowe kombinatów mechaników. 8 osób otrzymało honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju pilskiego ZSMP”, a dwie osoby — złote odznaki „Młodzież dla postępu”. (wis)

Nowe połączenia automatyczne w Wielkopolsce

Pracownicy resortu łączności podjęli wiele zobowiązań dla uczczenia ich zbliżającego się święta. Najważniejsze z nich, to uruchomienie nowych połączeń automatycznych między miastami kilku regionów kraju.

Wśród 15 nowych połączeń przewidziano m.in. Wągrowiec (Pilskie) — Poznań, Leszno — Rawicz (Leszczyńskie), Konin — Koło oraz Ostrow — Wrocław w obu kierunkach.

Korzystać z nich będzie można od początku października (bop)

ODPOWIADAMY

Szymon P. Puszczyk. — Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych mieszczą się w Luboniu koło Poznania. (2658) Wiesława P. Kościan. — Porad prawnych nie udzielamy na łamach. Prosimy o podanie dokładnego adresu. (2482) K. F. Granow. — Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej mieści się w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii 80/82. (2752) Inż. St. Szamotul. — W interresującej sprawie, należy zwrócić się do Związku Literatów Polskich w Poznaniu, ul. Noskowskiego 25. (2548)

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25. PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

dla i trzody chlewniej, przedsiębiorstwo jest dużym producentem zbóż konsumpcyjnych — 1100 ton sprzedado do magazynów PZZP. W szcze na początku trzeciego tygodnia sierpnia, wykonując swoje zadania planowe. Do tego trzeba jeszcze doliczyć ponad 600 ton zbóż kwalifikowanych i jęczmień brzołarniany, odstawiany od połowy września.

Przedsiębiorstwo Lewkowskie nie może jeszcze wykaazać dobrych wyników finansowych za miniony rok gospodarczy 1977-78. Po reorganizacji i wspomnianych wyżej zmianach w ustawieniu produkcji zwierzęcej i roślinnej, wspartych przemysłowymi nakładami inwestycyjnymi, ma ono szansę znaleźć się w czołówce kaliskich państwowych gospodarstw rolnych. Jak te szanse wykorzystają dyrekcja i zarząd, zaświadczą wzrastające tam produkcja żywności, dostarczana dla województwa kraju. (emp)

wspomnienia gen. broni Z. B. Linga (kol.); 22.30 — Dziennik (kol.); 22.45 — „Upamiętnienie” — program publicystyczny.

PROGRAM II: 17.05 — Kino Telewizji: „Dziewczyna i Chłopiec”, „Petra i jej drużyna” — film prod. TV NRD; 17.55 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Gwiazdy jazzu w Polsce”. W programie fragmenty występu Benny Goodman w Warszawie podczas Festiwalu Jazzu Jamboree 76 (kol.); 18.15 — „Głaska Segovia” — film kryminalny prod. TV CSRS; 19.10 — „Teleskop”; 19.15 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — „Od M. do M.” — „Decyzja” — program o dyrektorze i konsultacjach podjętych przez niego decyzji; 21 — 24 godziny (kol.); 21.10 — „Sokolskie dywany” — polski film dok. (kol.); 21.40 — Operowe qui pro quo — w programie fragmenty znanych oper i operetek. Wyk.: Teresa Zyllis-Gara, Bogna Sokorska, Wiera Baniewicz, Elżbieta Jaron, Zdzisław Cwiok, Edmund Kosowski, balet TV Warszawy, chór Opery Poznańskiej (kol.).